

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17—w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3,15 zł. miesięcznie, 9,45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,54 zł. miesięcznie, 10,61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7,15 zł., zagranicę 9,65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 41.

BYDGOSZCZ, środa dnia 21 lutego 1934 r.

Rok XXVIII.

Uroczystości żałobne w Brukseli

Wśród huku dział i przy świetle pochodni przewieziono zwłoki Alberta I. na zamek.

Paryż 20. 2. Jak donoszą z Brukseli wczoraj wieczorem trumna ze zwłokami króla Alberta I w uroczystym pochodzie przewieziona została z zamku Laeken do zamku w Brukseli.

Na ulicach, któremi przechodził orszak żałobny, gromadziły się tysiączne rzesze ludzi. Już wczesnym wieczorem zamknięto sklepy. Na ulicach miasta zgaszono lampy, tak, że pochod posuwał się li tylko przy świetle pochodni, co robiło ogromne wrażenie. W czasie pochodu co minutę oddawano jeden strzał armatni.

Trumnę wieziono na lawecie, za nią postępowali synowie zmarłego króla, następca tronu Leopold i książe Karol.

W uroczystościach żałobnych, które odbędą się w dniu dzisiejszym weźmie udział prezydent republiki francuskiej Lebrun, premier Gaston Doumergue, minister spraw zagranicznych Barthou i marszałek Pétain, następca tronu włoski ks. Umberto, angielski następca tronu ks. Walji, król bułgarski Borys, holenderski książę małżonek Henryk, szwedzki następca tronu i rumuński Michał.

Dzień żałoby narodowej we Francji.

Paryż 20. 2. (PAT.) Rząd postanowił że dzień pogrzebu króla Alberta będzie dniem żałoby narodowej. W Paryżu przedstawienia w teatrach będą w tym dniu zawieszane. Giełda paryska uczciła dziś pamięć zmarłego króla Alberta jednominutowym milczeniem.

Gen. Konarzewski nadzwyczajnym ambasadorem na pogrzeb.

Warszawa, 20. 2. Gen. dywizji Daniel Konarzewski wyznaczony na nadzwyczajnego ambasadora pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz delegata rządu i wojska polskiego na pogrzeb króla Alberta I, wyjeżdża do Brukseli dziś wieczorem. Poza tym wyjeżdża do Brukseli attaché wojskowy w Paryżu płk. dypl. Bleszczyński wraz z kilkoma oficerami przebywającymi we Francji.

General Konarzewski złoży na trumnę króla Alberta wieniec od wojska polskiego.

Data pogrzebu i koronacji.

Bruksela, 20. 2. W poniedziałek wieczorem ciało króla Alberta przewieziono na zamek w Brukseli. Pogrzeb odbędzie się w czwartek.

Koronacja księcia Leopolda nastąpi w piątek w parlamencie.

Myślał, działał i żył tylko dla swego kraju.

Bruksela. (PAT.) Cała Belgia znajduje się pod wrażeniem tragicznej śmierci króla Alberta. Rząd wydał odezwę do ludności, w której pisze m. in.:

„W przededniu 25ej rocznicy panowania, w chwili, gdy ojczyzna, którą wyrażała, otaczała go miłością i przywiązaniem, licząc bardziej niż kiedykolwiek na jego spokój i niezwykłą mądrość w chwili nadzwyczaj niebezpiecznej, straszny wypadek pozbawił Belgię

jej szefa, z którego była tak dumna. Jej pierwszą myślą była myśl o wdzięczności dla króla, godnego następcy swego dziada i wuja, który poświęcił wszystkie siły swej niezwyklej inteligencji i całą miłość swego gorącego serca służbie dla Belgji. Kraj stracił w nim przewodnika, najbardziej zasłużonego oby-

watela, który zarówno w czasach pokoju, jak i wojny myślał, działał i żył tylko dla niego”.

Burmistrz m. Brukseli Max wydał również proklamację do ludności.

W Belgji na wszystkich budynkach wywieszono są sztandary, pokryte kł-



Król Albert I i następca tronu, który jako Leopold III obejmuje obecnie tron belgijski.

Ludność robocza w żałobie.

Bruksela, 20. 2. (PAT.) Wszystkie partje polityczne zostały głęboko poruszone tym tragicznym wypadkiem.

Przywódca socjalistów Vanderwelde oświadczył w wywiadzie, udzielonym prasie, że dla króla Alberta posiadał głęboki szacunek, przechodzący w prawdziwą przyjaźń. Wyraził żal, że nagła śmierć króla nastąpiła właśnie w tak ciężkiej chwili. Przypuszcza jednak, że nowy król będzie postępował śladami ojca. W zakończeniu przywódca drugiej międzynarodówki oświadczył, że śmierć króla Alberta pogrążyła całą ludność robotniczą w żałobie.

Umarł król! Niech żyje król!

Bruksela, 20. 2. (PAT.) Stacje radiowe w Belgji zawiesiły cały program muzyczny, podając jedynie wiadomości, związane z tragicznym wypadkiem.

Czesi wyróżniają prof. Jurasza.

Poznań, 20. 2. (PAT.) Rektorat uniwersytetu poznańskiego komunikuje, że czechosłowackie towarzystwo lekarskie wybrało na swego członka honorowego prof. dr. Antoniego Jurasza, przyznając mu w ten sposób najwyższe odznaczenie zawodowe. W najbliższym czasie prof. Jurasz wyjedzie do Pragi i Brna celem wygłoszenia wykładów w tamtejszych uniwersytetach.

Francuski min. spraw zagranicznych przyjedzie do Polski?

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.) Prasa samonacyjna notuje pogłoskę, jakoby minister spraw zagranicznych Francji Barthou miał przybyć do Warszawy. Czas odwiedzin ministra nie jest znany. Byłaby to rewizyta ministra francuskiego po ostatniej bytności ministra Becka w Paryżu. W najbliższych dniach będą podjęte kroki wstępne między Paryżem i Warszawą, mające za zadanie ustalenie terminu i programu pobytu min. Barthou.

W Paryżu panuje przekonanie, że francuskie sfery oficjalne przywiązują dużą wagę do nawiązania bezpośredniego kontaktu między nowym ministrem spraw zagranicznych Francji a osobistościami, kierującymi polską polityką. Obecny rząd francuski dąży do zadziernięcia ściślejszych węzłów ze swoimi sojusznikami, a przede wszystkim z Polską.

Wycieczka estońska zwiedza Polskę.

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.) Wczoraj przybyła do Warszawy wycieczka estońska złożona z 20 osób, przedstawicieli rządu, prasy, wojskowości, sfer naukowych i gospodarczych. Po uroczystym powitaniu na Głównym Dworcu goście udali się do hotelu Europejskiego, gdzie zamieszkali.

O godz. 11-ej rano goście złożyli wizytę ministrowi opieki społecznej p. Hubickiemu, prezesowi Tow. Polsko-Estońskiego oraz premierowi Jędrzejewiczowi a następnie ministrowi spraw zagranicznych p. Beckowi i przesłali bilety wizytowe nieobecnemu w stolicy gen. Rydz-Śmigłemu.

Goście złożyli następnie na grobie Nieznanego Żołnierza piękny wieniec o barwach narodowych estońskich. Część wycieczkowiczów złożyła również wizytę ministrowi sprawiedliwości i ministrowi spraw wewnętrznych.

Olbrzymia katastrofa kolejowa.

Rzym, 20. 2. (PAT.) Między stacjami Porto Vecchia a Populonia wydarzyła się katastrofa kolejowa. Mianowicie zderzyły się dwa pociągi. 16 osób poniosło śmierć, 11 jest poranionych.



Król Albert I był zapalonym alpinistą. Zwiedził wiele szczytów w Szwajcarii i Włoszech. Tembardziej bolesnym jest fakt, że na stosunkowo bezpiecznej wycieczce wydarzyła się tragedia, która okryła całą Europę żałobą.

Szubienica skrzypi w Austrii

Prezydent związkowy ustępuje. — Aresztowanie urzędników socjalistycznych. Eksmisja z mieszkań magistratu. — Walisch skazany na śmierć.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 20. 2. Jak donosi z Wiednia United Press, prezydent związkowy Miklas nosi się z zamiarem ustąpienia. Jego następcą miałby być ks. Starhemberg. Czy Miklas ustąpi w najbliższym czasie nie jest dokładnie wiadomo, gdyż krąży pogłoski, że nie chciałby on zdezawuować polityki Dollfussa i dlatego pragnie wybrać odpowiedni moment. Wiadomość ta zdaniem agencji wymaga jeszcze potwierdzenia.

W Austrii trwa dalsza akcja mająca na celu oczyszczenie życia publicznego z marksistów. W Wiedniu aresztowano większą ilość byłych urzędników miejskich. Z budynków wybudowanych przez gminę a zamieszkałych przez socjalistów, usuwa się byłych członków Schutzbandu, a oddaje się mieszkania policjantom, względnie członkom Heimwehry.

Również we wszystkich rządach i samorządach na prowincji trwa usuwanie elementów socjalistycznych i obsadzanie stanowisk przez Heimwehre.

Jak donoszą z Wiednia, przywódca komunistyczny Koloman Walisch został w Loeben skazany na śmierć przez powieszenie. S. S.

2.000 ofiar rewolucji w Austrii Nie oszczędzono nawet kobiet i dzieci.

Berlin, 20. 2. „Börsen Ztg.” utrzymuje, że dyktando policji w Wiedniu obliczyła ilość śmiertelnych ofiar krwawych wypadków w Austrii do wieczora dnia 14 lutego na 1730 zabitych. Według dziennika, ilość zabitych sięga ponad 2 tysiące, bo najkrwawsze walki toczyły się w dniu 15 i 16 lutego. Dziennik opisuje dalej wstrząsające szczegóły ze starć i notuje pogłoskę, jaka obiega

Wiedeń, że w czasie szturmów na tzw. Schlingenhof we Floridsdorf zastrzelono 17 dzieci w wieku poniżej 10 lat. Zrozpaczone kobiety — pisze dalej dziennik — zamknięte w budynku, chcąc powstrzymać oddziały wojska od bombardowania domu, stanęły w otwartych oknach, trzymając w rękach dzieci. O zażartości, jaką odznaczali się walczący po obu stronach świadczy m. in. fakt, że w dzielnicy Doebbling 12-letni chłopiec wybiegł na spotkanie patrolu Heimwehry z rewolwerem, z którego strzelał do żołnierzy. Żołnierze rozbili chłopca głową kolbami karabinów.

Glupie szykany rządu Dollfussa

Rozwiązanie stowarzyszeń polskich.

Wiedeń, 20. 2. (PAT.) Wiedeńskie władze policyjne rozwiązały dwa stowarzyszenia robotników polskich, mianowicie „Proletariat” i „Naprzód”. Jako powód rozwiązania władze podają rozporządzenie rządu rozwiązujące wszystkie organizacje socjal-demokratów. Ze strony polskiej stwierdzają, że żaden z członków obu rozwiązanych stowarzyszeń nie brał żadnego udziału w rozruchach, ani w ogóle w agitacji politycznej w Austrii.

Tendencje dewaluacyjne we Francji.

Paryż, 20. 2. (PAT.) Dep. Moutet z frakcji radykalnej wystosował do prezesa Rady Ministrów pismo, w którym domaga się, aby za przykładem Anglii, Stanów Zjednoczonych i Japonii rząd francuski zdevaluował franka, a to o 16%. Miałoby to na celu umożliwienie prawidłowego rozwoju przemysłowi i handlowi eksportowemu.

Zarówno obecna sytuacja waluty francuskiej, jak i stanowisko kierowniczych czynników w państwie, które znalazło wielokrotnie wyraz w oficjalnych enuncjacjach, każą przypuszczać, że opinia dep. Moutet jest zupełnie odosobniona.

Za zatrudnianie obcokrajowców 6 tygodni aresztu.

Katowice, 20. 2. (PAT.) Sąd grodzki rozpatrywał dziś sprawę dyrektorów górnośląskiego towarzystwa telefonów Pristek w Katowicach, Alfreda Baye i Leona Sojka, oskarżonych o dopuszczenie się występku przeciwko ustawie o ochronie rynku pracy z paragr. 27, tj. o zatrudnieniu obcokrajowców bez zezwolenia Wojewody śląskiego. Firma Pristek ignorowała kilkakrotnie wezwania ze strony władz o niedopuszczenie naruszenia wymienionej ustawy. W wyniku rozprawy sąd skazał obu oskarżonych na 6 tygodni aresztu.

Międzynarodowa Unja Zapaśników nie zdyskwalifikowała Sztekkera.

Zurych. Korespondent PAT. w Zurychu dowiadyuje się, że komunikat Związku Zapaśników Polskich o dyskwalifikacji Sztekkera przez Międzynarodową Unję Zapaśników Zawodowych jest nieprawdziwy.

Międzynarodowa Unja Zapaśników Sztekkera nie zdyskwalifikowała. Poza to przedstawiciele związków Austrii, Włoch i państw bałtyckich zaprzeczyli również kategorycznie pogłoskom o rzekomej dyskwalifikacji przez nich Sztekkera.

W tej sprawie Międzynarodowa Unja Zapaśników ogłosi specjalny komunikat.



Niedaleko Namuru urzędnicy królewscy szukają śladów, aby zrekonstruować przebieg katastrofy, w której zginął król Albert I.

Bezowocne rokowania w sprawach rozbrojeniowych. Przybycie lorda Edena do Berlina.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 20. 2. Wczoraj o godz. 11-ej wieczorem na dworzec Friedrichstrasse przybył lord tajnej pieczęci Eden w towarzystwie wyższych urzędników angielskich i zamieszkał w hotelu Adlon. Dziś odbędzie się na jego cześć śniadanie u ministra spraw zagranicznych Neuratha.

Jednocześnie rozpoczną się rokowania w sprawach rozbrojeniowych, które

są oceniane przez prasę niemiecką nader pesymistycznie, tembardziej, że Eden napotkał w Francji na twardą i zdecydowaną odpowiedź nowego rządu, który wobec zbrojeń niemieckich nie zamierza rozbrajać Francji. S. S.

Dalsza zwyżka funta, dolar bez zmian.

Korona czeska w Warszawie 22,06—22,03.

Warszawa, 20. 2. W dniu wczorajszym wystąpiła na wszystkich giełdach dalsza, dość poważna zwyżka waluty brytyjskiej. Dolar pozostaje mniej więcej na poprzednim poziomie.

Wzrost funta tłumaczony jest, jak dotychczas, osłabieniem interwencji angielskiego funduszu walutowego. Bardzo powolny spadek dolara, ostatnio zresztą zatrzymany, świadczy o olbrzymich trudnościach, na które napotykają Stany Zjednoczone przy sztucznym obniżaniu waluty, mającej naturalną tendencję do zwyżki. Doświadczenie ostatnich kilkunastu tygodni, kiedy amerykański fundusz interwencyjny zaangażował olbrzymie środki w zakup złota i, mimo to, jeszcze nie doprowadził dolara do urzędowego parytetu — pozwala przypuszczać, że przy obec-

nych środkach, jakimi rozporządzają Stany Zjednoczone i przy obecnej polityce finansowej Roosevelta — możliwości spadku dolara są raczej ograniczone.

W związku z tem funt nie jest tak zagrożony, jak tego można się było początkowo spodziewać, natomiast dalsza zwyżka jego mogłaby pociągnąć za sobą pewne niepożądane konsekwencje.

Korona czeska jest już notowana na niektórych giełdach po kursie oczywiście niższym.

Na giełdzie warszawskiej notowano czek na Nowy York 5,35, kabel zaś 5,36, a więc bez zmiany. Londyn zwyżkował z 27,25 w dniu 17 bm. do 27,45. Praga notowana jest 22,06—22,03, wobec ostatnio notowanego kursu przed dewaluacją 26,15.

Bankructwo socjalizmu.

Socjaliści polscy nie znaleźli w masach postłuchu.

Książę Pszczyński musi siedzieć.

Katowice, 20. 2. (PAT.) Do sądu grodzkiego w Mikołowie nadeszły akta Sądu Najwyższego w Warszawie w sprawie księcia Pszczyńskiego. Jak wiadomo książę Pszczyński skazany został w pierwszej instancji za zatrudnianie cudzoziemców na 3 tygodnie aresztu. Wyrok zatwierdzony został przez wszystkie instancje aż do Sądu Najwyższego włącznie. Obecnie sąd grodzki wysłał wezwanie do księcia Pszczyńskiego do odsiedzenia kary.

Kodeks pracy w dziennikarstwie

Waszyngton, 20. 2. (PAT.) Prezydent Roosevelt zatwierdził kodeks pracy w dziennikarstwie. Prezydent zażądał, ażeby dzienniki, których nakład wynosi powyżej 75.000 egzemplarzy w miastach w których liczba mieszkańców przekracza 750.000 ludzi wprowadziły dla swojego personelu 5-dniowy tydzień pracy 40-godzinny.

Warszawa 20. 2. (PAT.) W związku z ostatnimi wypadkami w Austrii centralna komisja związków zawodowych (ulegających wpływowi PPS — red.) proklamowała na dzień 19 bm. w całym kraju półgodzinny strajk protestacyjny, który miał się rozpocząć o godz. 10. Na podstawie wiadomości, otrzymanych w Warszawie z całego terenu Rzplitej, strajk nie powiódł się. Strajk objawił się w sposób minimalny i normalny bieg życia codziennego nie został zakłócony.

Szczególnie zakłady użyteczności publicznej w całym kraju pracowały nieprzerwanie. W Warszawie do strajku przystąpili częściowo robotnicy kilkunastu fabryk w łącznej liczbie około 3.000 osób. Gazownia, elektrownia,

tramwaje i inne instytucje użyteczności publicznej czynne były normalnie.

W Łodzi i na terenie łódzkiego okręgu przemysłowego strajkowało zaledwie paruset robotników. We wszystkich większych zakładach przemysłowych robotnicy ustosunkowali się negatywnie do wezwania i do strajku nie przystąpili. Na terenie województwa kieleckiego czynne były bez przerwy wszystkie fabryki i tylko w kopalniach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego robotnicy strajkowali. W fabryce „Częstochowianka” na ogólną liczbę 1500 zatrudnionych tam robotników strajkowało około 400 osób. W Poznaniu w fabryce metalurgicznej Cegielskiego czynne były nor-

malnie wszystkie oddziały. Do strajku przylączyła się tylko jedna załoga robotnicza jednak strajk ten wypadł w okresie przerwy śniadaniowej. Warsztaty kolejowe w Poznaniu czynne były normalnie mimo uchwały Związku Zawodowego Kolejarzy, nawołującej do strajku. Normalnie również toczyła się praca w fabrykach w Bydgoszczy i innych miastach województwa poznańskiego.

Niepowodzenie socjalistów, którzy strajkiem chcieli wyrazić solidarność dla rewolucjonistów austriackich, tłumaczy się tem, że wszystkie inne związki zawodowe akcji socjalistów nie poparły.

Socjalizm na rozdrożu.

Loebe hitlerowcem!

Na świecie dzieją się rzeczy, o jakich nie śniło się nawet filozofom. Tak można powiedzieć za Szekspirem, patrząc na dzisiejsze fiasko socjalistycznej międzynarodówki. Któżby był przypuszczał, że marksizm, który po wojnie światowej był najsilniejszym ruchem partyjnym w Europie, tak szybko znajduje się w rozpętaniu i w przedśmiertnych drgnieniach, jak oto dziś sprawa ta się przedstawia.

Zawsze byliśmy zdania, że przywódcy międzynarodówki socjalistycznej byli najgorszymi rodzajami demagogami, którym chodziło przede wszystkim o własny interes. Mandaty poselskie i dobrze płatne posady były celem życia tych ludzi, zaś dobro szerokich warstw pracujących było chytym i pouętym dla nich parawanem. Niezależnie od przykła- dów przytaczaliśmy na dowód, że życie i działalność przywódców socjalistycznych we wszystkich państwach europejskich nie szła w parze z tem, co głosili i do czego innych zachęcali.

Fakty pogromu marksizmu w Niemczech, Polsce i Francji, a ostatnio w Austrii, są jaskrawym potwierdzeniem rozprężenia moralnego wśród przywódców socjalistycznej międzynarodówki i nader kruchego kręgosłupa partyjno-politycznego, na jakim marksizm się opierał.

W szczególności ostatnie wypadki w Niemczech hitlerowskich są bezprzykładnym w dziejach historii załamaniem się przywódców socjalistycznych, którzy okazali jak najdalej idące tchórzostwo i zaparcie się zasad, które przez całe swoje życie głosili.

Zwłaszcza ci przywódcy marksizmu, którzy porzucili swój sztandar partyjny, udając się na emigrację, nie mogą imponować ani swoim ani obcym.

Dziś wypada nam zanotować nowy fakt, świadczący o stopniowym rozkładzie socjalizmu międzynarodowego i upadku moralnym czerwonych przywódców.

Jak się dowiadujemy z gazety belgijskiej „La Libre Belgique”, jeden ze współpracowników tego pisma miał rozmowę z wybitnym ongiś socjalistą niemieckim, bardzo wielką figurą z czasów przedhitlerowskich, byłym prezydentem parlamentu niemieckiego Loebe.

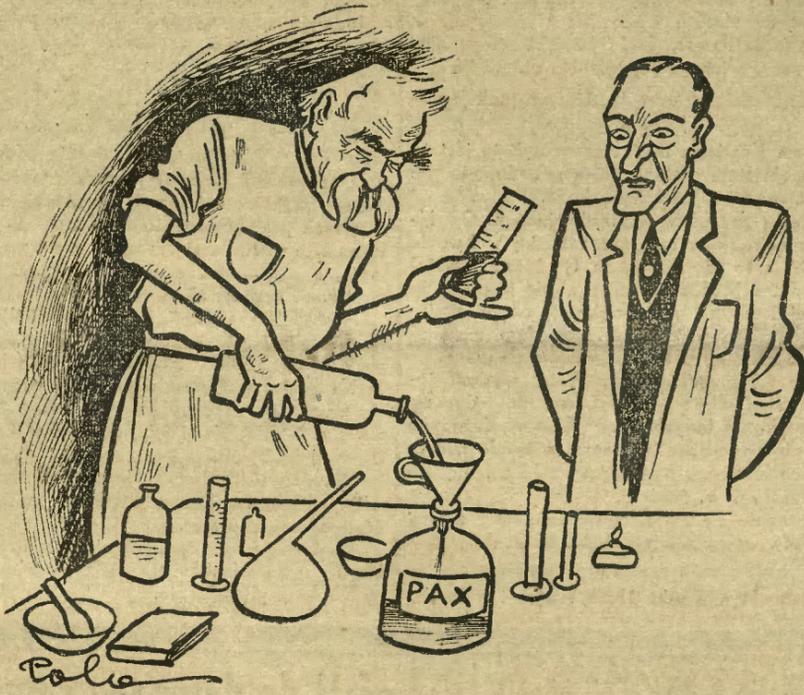
Kiedy Hitler objął rządy w Niemczech, gwiazda Loebego zgasła od razu. Hitler kazał go umieścić w obozie koncentracyjnym, a kiedy po dłuższym czasie zwolnił go z obozu, Loebe zamierzał wrócić do swego pierwotnego zawodu.

tj. do drukarstwa. Nie mogąc atoli nigdzie uzyskać posady, załamał się duchowo i potępił socjalizm, który przez całe swoje życie głosił jako jedyny obóz, mogący zbawić świat i ludzkość.

Loebe oświadczył redaktorowi gazety belgijskiej, że polityka socjalistów niemieckich była słaba i chwiejna i że znaczenie partii socjalistycznej w Niemczech skończyło się na zawsze. On sam jest obecnie zwolennikiem hitlerizmu i nie waha się powiedzieć tego publicznie, chociaż zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że dawni jego przyjaciele polityczni przeklinają go będą jako tchórze i dezertera politycznego.

Z jakich powodów nastąpiło to niesłychane załamanie się Loebe, współpracownik pisma belgijskiego nie podaje. Być może, że przyczyniły się do tego groza obozu koncentracyjnego w Niemczech hitlerowskich i zupełny brak środków do życia. W każdym razie fakt porzucenia przez Loebego sztandaru socjalistycznego i przejścia na podwórko hitlerowskie jest wymownym dowodem fałszu i obłudy przywódców

Marszałek jako kandydat do nagrody pokojowej Nobla.



— Te gazy, choć nie trujące, dadzą się we znaki moim wrogom.

Antoni Marczyński.

(35)

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Ulubieniec Seniorit.

(Ciąg dalszy).

— Ależ don Julio! Pana ktoś ordynarnie nabił w butelkę!

— Ty chcesz to uczynić, oprysku, lecz ze mną ci się taka sztuka nie uda!

— Mówiąc to, don Julio gorączkowo szukał po szufladach rewolweru. — Do licha, gdzie moja splewa?! — mruknął cicho, ale Rafał miał świetny słuch.

— Pozwoli pan, że mu pomogę w szukaniu?

— Precz stąd, rzeźmieszku! Nie zbliżaj się do mnie, albo ciachnę cię brzytwą przez pysk!

— A fe! — Rafał zgorszony zasłonił sobie uszy dłońmi. — Zeby znakomity bykობójca używał tak wulgarnych wyrażań, jak „ciachnę”, lub „pysk”. A fe, powtarzam. Chyba przez obcowanie z bykami tak pan zordynariał...

— Milczeć! Do wszystkich djabłów, gdzie rewolwer?!

— Rewolwer bardzo nam się przyda, miły don Julio. Nie tylko do rozgromienia szajki Gustawa Ersinga, ale przede wszystkim dla oswobodzenia pańskiego brata, don Adolfa, który znajduje się w strasznym niebezpieczeń-

stwie! Czy pan wie, że szalencie go torturuje w kaźni świętej Inkwizycji?

— Ach, taką znowu bajeczką mnie czestujesz. Więc dowiedz się, niefortunny łgarzu, że mój brat obecnie śpi w swoim pokoju...

Po dalszych pięciu minutach takiej rozmowy Rafał Królik stracił cierpliwość. Przekonał się, że nie zdoła w żaden sposób unicestwić perfidnej roboty Gustawa Ersinga, który don Julia „nabujał” bezprzykładnie.

— Pan jest głupi, jak andaluzyjski byk! — krzyknął zirytowany — Pan się pozwolił uprzedzić do mojej osoby! Pan mnie, znanego detektywa uważa za przestępcę, a rzeczywistych zbrodniarzy, którzy tu przyjechali, by skraść słynne skarby de Carcerów, naprzykład takiego Gustawa Ers...

— Milcz, zuchwalcze! — zapiał don Julio, którego w pierwszej chwili „zakorkował” z oburzenia, gdy go porównano z bykiem. — Ty śmiesz rzucać takie podejrzenia na naszych gości?! Ja ci tu... — zamierzył się, lecz Rafał zgrabnie uniknął ciosu, pochyliwszy nisko głowę i tym taranem palnął w brzuch rozszereżonego matadora.

— Teraz z tobą inaczej pogadam, — mamrotał, okładając pięściami fizjognomię don Julia, który po czwartym ciosie zwałił się na podłogę, jak kłoda. — Hm, zemdłał według wszelkich reguł medycyny. Świetnie. Ale co dalej?

Na wszelki wypadek Rafał podbiegł do drzwi wiodących na kurytarz i zamknął je na klucz. Unieszkodliwił na jakiś czas don Julia, tak fatalnie doń u-

przedzonego, lecz to bynajmniej nie poprawiło jego sytuacji. Należało przecież jak najprędzej ubezwładnić obłąkanego Miguela Olozabala, wyrwać z jego szponów don Adolfa i Blanę, należało zlikwidować szajkę Gustawa...

— Tego sam nie dokonam, mowy niema! Muszę mieć do pomocy chociaż kilku odważnych ludzi. I dobrze uzbrojonych! Z Gustawem niema żartów...

Na pomoc Ibarów Rafał nie mógł liczyć. Wiedział, że są uprzedzeni do jego osoby stokroć więcej, niż łatwowierny don Julio. Zresztą rodzina Ibarów składa się z dwóch kobiet, z dwóch młodych chłopców i z...

— ...starego piernika. Nie, nie; stary Vicente nie nadaje się na sprzymierzeńca w walce z takimi drabami, jak Karol i Gustaw. Muszę sobie sprowadzić sojuszników z zewnątrz. Tak, najpewniej zawiadomić o wszystkim policję...

To nie ulegało najmniejszej wątpliwości, lecz Rafał doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że Gustaw nie wypuści go z zamku La Solana. Powiedział przecież wyraźnie do don Julia: „Wypuszcze tylko pana oraz Ibarów; zresztą żywa noga stąd nie wyjdzie!” Rafał długo przemyślał nad tem, jakby się tu dostać z pułapki, aż nagle ośnił go oryginalny pomysł:

— Wyjdę stąd, jako don Julio de Cárcer! Jego przecież obiecałem wypuścić z zamku, drogi Gučiu Ha, ha, ha. Jeszcze mi się pięknie uklonisz!

Rafał nie zwlekał z wykonaniem te-

Od 650 zł Na wyspy kwiatów i słońca



wycieczka morską okrętem

„KOŚCIUSZKO”

Gran Canaria

Teneriffe

Madeira

oraz Marocco

od 5 do 29 kwietnia b. r.

Cena od zł. 650.-

LINJA GDYNIA - AMERYKA

Warszawa, Marszałkowska 116

Gdynia - Lwów - Kraków - Rzeszów

oraz w biurach podróży.

Ford podwyższa płace.

Nowy Jork. (PAT). Ford w wywiadzie prasowym oświadcza, że żaden interes, oparty na niskim wynagrodzeniu robotnika, nie może prosperować. Podczas depresji zarobki robotników w fabrykach Forda spadły. Dziś jednak podwyższa on stopniowo płace, wynoszące od 4 do 8.50 dolarów dziennie. Jest on przekonany, że niebawem powróci do poziomu minimum 6 dolarów dziennie, płace robotników w fabryce detroickiej Forda wynosiły w styczniu 7.500.000 dolarów.

Furjat poranił kilka osób.

Ze szpitala dla umysłowo chorych w Warszawie zwolniono przedwcześnie niejakiego Konstantego Zinowiewa, który cierpiał na ataki furji. W kilka dni po wyjściu ze szpitala Zinowiew napadł z brzytwą w ręku na lokatorów schroniska dla bezdomnych i poranił kilka osób. Następnie Zinowiew pobiegł do szpitala i rzucił się na pracującą tam dr. Brodzką, którą chwycił za gardło i począł dusić. Panią Brodzką uratował jedynie kołnierz futrzany i gruby szal.

Zaalarmowano posterunek policji. — 7-miu policjantów rozpoczęło walkę z furjatem i dopiero po 15 minutowych zmaganiach zdołali go ubezwładnić. Na Zinowiewa założono kaftan bezpieczeństwa i przewieziono go do szpitala Jana Bożego.

go planu. Ogolił się i umył gruntownie, (po raz pierwszy od chwili, gdy go szajka Gustawa uwięziła), potem ściągnął zemdlonemu z nóg czarne pantofelki, białe pończochy i fioletowe krótkie spodnie, wyszywane złotem i srebrnymi nićmi. W trakcie tej operacji don Julio westchnął ciężko, powracał do przytomności. Rafał związał go więc solidnie, posadził na krześle i sznurem, podtrzymującym firanki, przywiązał go dodatkowo do oparcia krzesła. Potem, odwróciwszy krzesło tak, że światło z najbliższego okna padało wprost na twarz jeńcowi, zaczął się charakteryzować na don Julia. Rafał był w tym kunszcie nielada mistrzem, to też mimo prymitywnych środków, jakimi tu rozporządzał, ucharakteryzował się w końcu na znakomitego matadora tak, że prawdziwy don Julio, ocknąwszy się nareszcie z omdlenia, spojrział na swojego sobowtóra z bezgranicznym zdumieniem.

Który z nas dwóch jest naprawdę mną? — wymamrotał półprzytomnie.

— Niewątpliwie ja, — odparł Rafał wesóło, zdejmując z oparcia innego krzesła krótki, jedwabny żakiet, bogato haftowany złotem i wyszywany drogiemi kamieniami. (Kaftany bogatszych matadorów dzięki tym ozdobom przedstawiają często wartość kilkuset tysięcy pesetów). — No, don Julio jak się panu podobam w stroju bykობójcy? I czy jestem do pana podobny? Czy ten bandyta Gustaw wypuści mnie teraz z zamku bez wszelkich trudności?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnia: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyń i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywiec Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywiec — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łęzycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „**CZARODZIEJKA**”. Uroczą gwiazdą Annabella w głośnym filmie „**Marie**” oraz pełna humoru komedia „**Smil Summerville jako kapitan okrętu**”.

Kino dźwiękowe „**BAJKA**”. Od 15. bm. „**Tajemnica ogrodu zoologicznego**”. Nadprogram dodatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

Z TEATRU.

„Miłość już nie w modzie”.

Gościnne występy Jadwigi Zaklickiej i Janusza Nowackiego.

Jeśli p. Jadzia Zaklicka nosiła w swoim herbie artystycznym chlubny przydomek „ulubienicy” Warszawy, Poznania, Bydgoszczy, Krakowa i innych miast polskich, kochających sztukę i artystów tej miary co p. Zaklicka i p. Janusz Nowacki, to po sobotnim występie tej godnej siebie pary artystów w Gdyni zmuszeni będą do swoich przydomków „ulubieńców” właśczyć także Gdynię, gdyż zdobyli ją sobie zaraz wstępnym bojem niepodzielnie. Gdynia, która dotychczas niestety nie słynęła z teatromanii, za jednym zamachem rozkrochalała się i dała się porwać nierzeczywistej rzeczywistości, która była jednak piękniejsza, aniżeli rzeczywista rzeczywistość.

Ta „Niemodna już miłość” w interpretacji tej znakomitej pary partnerów nabrała takiego cudnego kolorytu i życia, że stała się znowu nie tylko modną, ale wysoce interesującą. Otrzymała tylko inne, pełne finezji i głębokiego wyrazu psychiczne, formy, które stworzyć mogła z tak znakomitem powodzeniem tylko artystka o nieprzebranym bogactwie subtelnych uczuć i zdolności odtwórczej, jak p. Jadzia Zaklicka.

Dotychczas publiczność gdyńska uważała uczestniczenie na przedstawieniach teatralnych (z wyjątkiem wieczorów Wyrwiczka) za rodzaj aktu kurtuazji wobec przyjeżdżających artystów. Sobotni występ gościnny Zaklickiej i Nowackiego odwrócił gruntownie ustosunkowanie się publiczności do artystów. Oni byli nawiądy mile widzianymi gośćmi, a myśmy czuli się szczęśliwymi gospodarzami, mogącymi obdarzać ich szczerze uczuciowymi oklaskami i wyrazami uznania za ich wysoki artystyczny, który na tem większe zasługuje podkreślenie, że warunki techniczne dla przedstawienia nie różnią się niczym od tych, jakie dać może jakaś Kozia-wółka lub inny Grajdołek.

M. Mistał.

UROCZYSTE PIĘCIOLECIE KURKOWEGO BRACTWA STRZELECKIEGO.

W bieżącym roku przypada pięciolecie istnienia gdyńskiego Bractwa Strzeleckiego, więc dla uczczenia tej rocznicy odbędzie się w sposób szczególnie uroczysty doroczne walne zebranie braci strzeleckiej dnia 28 lutego w lokalu brata Grzegorzewskiego przy ul. Starowiejskiej o godz. 20. Oprócz obfitego porządku obrad składającego się z 18 punktów, wygłoszony zostanie jeszcze specjalny referat.

POŻAR PIWNICZNY.

Dnia 19. bm. zaalarmowaną została straż pożarna pożarem, który powstał przy ul. Portowej w rzeczywistości p. Wojewskiego. Straż wyruszyła natychmiast z taborem motorowym pod kierownictwem komendanta i stwierdziła pożar piwniczny który po krótkiej energicznej akcji ugaszczono, ograniczając straty materialne do minimum.

RATOWANIE SS. „TEMPO”.

Biurowo Holowniczo-Ratownicze Żegl. Polskiej otrzymało zlecenie do ścignięcia na głębszą wodę duńskiego statku „Tempo”, który dnia 12. bm. podczas silnej burzy wyrzucony został na brzeg w okolicy Karwiańskich Błot. Wyratowania domaga się duńskie towarzystwo asekuracyjne, w którym statek ten był ubezpieczony. Prace rozpoczną się w najbliższych dniach po uspokojeniu się stanu morza.

Z M A R L I.

S. p. Juljanna z Belinśkich Kucharska, w Toruniu

S. p. Marja Bilińska, żona dyrektora gimnazjum im. Paderewskiego, w Poznaniu.

S. p. Augustyn Hanisch, lat 71, z Kępna.

S. p. Tadeusz Kosicki, kapitan wojsk polskich, b. słuchacz akademii sztuk pięknych w Monachjum, zmarł w Otwocku.

S. p. Wacław Wesolowski, z Gniewu, strażnik graniczny, lat 35.

STWIERDZENIE TOŻSAMOŚCI ZATOPIONEGO STATKU.

Dnia 18. bm. Biuro Holowniczo-Ratownicze Żegl. Polskiej wysłało hol. „Ursus” wraz z nurkiem na uprzednio oznaczone miejsce zatopionego statku w okolicy Jastarni.

Jak zdołano stwierdzić przy pomocy nurka, jest to norweski statek „Hardy”, który wyszedł z Gdyni dnia 7. bm. zabierając ładunek węgla z przeznaczeniem do portu Kilrush.

Załoga statku składała się z 14 osób a kapitanem jego był Andersen. Z powodu niespokojnego stanu morza nurek nie mógł wejść do wnętrza wraku, aby stwierdzić przyczynę zatonięcia oraz czy znajduje się tam załoga.

NOWA POZYTECZNA ORGANIZACJA W GDYNI.

Zawiązało się w Gdyni „Stowarzyszenie Chrześcijańskich Kupców Podróżujących

Rada Miejska przy pracy

Po kilkumiesięcznych ferjach Rada Miejska została obecnie zaprzęgnięta do pracy. Bezsrodkowo po uporaniu się z sprawozdaniami rachunkowymi za lata 1926 do 1933 zebrała się znów Rada Miejska dla załatwienia szeregu bieżących spraw natury gospodarczej, organizacyjnej i oświatowej.

Przedewszystkiem

dla uruchomienia robót

dla zatrudnienia bezrobotnych uchwalono jednogłośnie referowany przez r. mec. Jankowskiego wniosek zaciągnięcia z funduszu Pracy długoterminowego kredytu w kwocie 100.000 zł. Następnie referowany był wniosek dotyczący nowego statutu stanowisk służbowych w Komisariacie Rządu. Rada Miejska na podstawie przedstawionego jej referatu uchwaliła

etat 26 urzędników oraz 42 niższych funkcjonariuszów,

przyczem Komisarz Rządu zaznaczył, że jest to tylko maksimum etatów, które prawdopodobnie nie zostaną w całości wyzyskane.

Byłemu naczelnikowi wydziału s. p. Cywińskiego uchwalono umorzyć zaliczkę w kwocie zł 3.547, a to temwięcej, że tytuł ten powstał tylko przez błędne zaszeregowanie s. p. C. do wyższej kategorii plac, wskutek czego obciążono go, zresztą niezgodnie z zasadami prawnymi, tą nadwyżką w formie zaliczki na placę.

Przy tej sposobności r. Mistał wyraził życzenie, aby uchwała ta była też precedensem w stosunku do innych urzędników, obciążonych w podobny sposób z tego samego tytułu zaliczkami, co Komisarz Rządu przyrzekł uwzględnić w budżecie na r. 1934-35.

Następnie mec. Jankowski referował szereg wniosków upoważniających K. K. O. do

korzystania z szeregu kredytów

w Komunalnym Banku Kredytowym i w Banku

i Przedstawicieli Handlowych”. Nowo powstałe Stowarzyszenie pod egidą Rady Zrzeszeń Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej było na tutejszym terenie szczególnie potrzebne.

W skład zarządu nowego Stowarzyszenia weszli pp. Konkolewski Bazyli, Ratajczak Benon, Mroziński Ignacy, Jędrzejek Albin i Skrety Franciszek. Sądzić należy, że liczni przedstawiciele zamieszkali w Gdyni gremjalnie zapiszą się na członków do tej czysto zawodowej organizacji.

POŻAR BARAKU W PORCIE.

Na nabrz. Holenderskiem w baraku firmy cumowniczej Kaperstwo Okrętowe powstał pożar. Zaalarmowana portowa straż pożarna przybyła natychmiast na miejsce i ogień ugasiła. Straty są nieznaczne.

Gospodarstwa Krajowego do łącznej sumy 4.562.000 zł. Wnioski zostały jednogłośnie przyjęte.

Również przyjęto bez dyskusji szereg wniosków referowanych przez rej. r. Chudzińskiego, dotyczących transakcji komasacyjnych gruntów miejskich z gruntami prywatnych właścicieli. Jedynie nabycie gruntów pod budowę szkoły powszechnej na Obłużu w drodze zamiany gruntów miejskich za grunta Ang. Suchozrowej wywołała krótszą dyskusję, po której jednak wszystkie wnioski przyjęto jednogłośnie.

Żywszą dyskusję wywołały przedłożone przez rej. Chudzińskiego, jako sprawozdawcy komisji administracyjnej regulaminy i statuty, a to regulamin czynności komisji rewizyjnej, zmiana regulaminu czynności Rady Miejskiej, wynikłych w związku ze zmienioną ustawą o samorządach, wreszcie statuty dla sądu przemysłowego i sądu kupieckiego.

R. Mistał wskazał na nieformalność uchwalania tego rodzaju statutów i regulaminów, bezdania możliwości radnym uprzedniego zapoznania się na kilka dni przed posiedzeniem z treścią tych projektów, a to temwięcej, że przedłożenia te uchwała się zaraz w pierwszym czytaniu, a nie — jak ogólnie jest przyjętem — po trzech czytaniach.

Następnie naczelnik wydziału społecznego dr. Dzius referował szereg wniosków dotyczących działu oświaty i opieki społecznej.

Na podstawie przedstawionego przez referenta wniosku wybrano delegatów do rad szkolnych, a to miejskiej i miejscowych w Chylonji, Oksywi i Obłużu.

W końcu uchwalono jednogłośnie przedstawiony przez dr. Dziusa regulamin gminnej komisji opieki społecznej.

Ponieważ nikt z radnych nie zgłosił interpe-lacji, przeto wicekomisarz jako przewodniczący zamknął posiedzenie.

Były kat Maciejewski powrócił do dawnego zawodu.

Znalazł zajęcie montera-elektrotechnika.

Pierwszy z dynastji katów polskich, Stefan Maciejewski, który występował przez dłuższy czas pod pseudonimem Alfreda Kalta, po zwolnieniu go z „urzędu” zmuszony był powrócić do swego dawnego zawodu montera-elektrotechnika, w którym jest niemiernie kwalifikowany, niż w zarzucaniu pętli skazańcowi.

Dłuższy czas Maciejewskiemu było trudno znaleźć jakiegokolwiek zajęcie. Po pierwszej instalacji jednak, były kat znajduje przez protekcję coraz częściej zarobek, potrzebny do utrzymania siebie i żony. Z trójką obecnych katów Maciejewski zerwał zupełnie, pragnąc w ten sposób podkreślić, że z uprawianiem dawniej rzemiosłem niema nic wspólnego.

Niezależnie od tego były kat prowadzi dalej pertraktacje w sprawie odszkodowania za urlopy, oraz uszkodzenia cieleśne, jakich doznał od skazańców w czasie egzekucji. Tak np. podczas wieszania bandy cyganów w Krakowie, jeden z nich tak silnie kopnął Maciejewskiego w brzuch, że skutki owego przedśmiertelnego kopnięcia odczuwa ekskat po dziś dzień. Jak skończą się

Pierzchalski poszedł do lekarza i skarży się: Boli mnie głowa, raz skroń, to tylna część głowy.

— A gdzie zabolalo najpierw? — pyta zamyślony lekarz.

— Na rogu Placu Teatralnego i Marszałka Focha.

pertraktacje o odszkodowanie, okaże najbliższa przyszłość.

Szulerzy w trzy karty przy robocie.

W ub. poniedziałek w godzinach południowych na przestrzeni Pelplin—Tczew w zdążającym z Bydgoszczy przez Tczew do Gdyni pociągu osobowym dobrze „zgrana” szajka zawodowych szulerów za pomocą „magicznych” trzech kart zdołała nabrać rolnika Jana Firyna z Gola-bów pod Poznaniem tylko na 47,50 zł, zaś po-

Chcesz oszczędzać Twoimi zębami,
Używaj Łabą pastę „CHLORAMI”

CHLORAMI

BIELI ZĘBY: USUWA KAMIENIE NAZĘBNE

HENRYK ŻAK POZNAŃ

Zgleichszaltowanie sił zbrojnych Rzeszy.

Berlin, 20. 2. (Tel. wł.). Prezydent Rzeszy podpisał rozporządzenie mocą którego tak członkowie Reichswehry jak i marynarki mają nosić na czapkach względnie na mundurach odznaki hakenkreuz (swastyki). Rozporządzenie to uważane jest za zgleichszaltowanie siły zbrojnej Niemiec. S. S.

Kronika kościelna.

Archidiecezja poznańska.

Ks. kardynał Prymas zamianował ks. dr. W. Paulusa, dotychczasowego proboszcza parafii św. Trójcy w Poznaniu, rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

W zarząd otrzymał ks. W. Owczarzak, dotychczasowy kapelan przy szpitalu miejskim w Poznaniu, kościół parafjalny św. Trójcy w Poznaniu.

Kapelanami zostali: ks. T. Dals, wikariusz przy kościele św. Marcina w Poznaniu, przy szpitalu miejskim w Poznaniu; ks. J. Jankiewicz w lecznicy pod Obornikami.

Na wikariat powołano: ks. A. Kasiora z Kościana do Mieszkowa; ks. Cz. Tuszyńskiego z lecznicy pod Obornikami do Niepartu.

Drobne wiadomości.

— Sąd doraźny w Wiedniu skazał na śmierć robotnika Emila Swobodę. W St. Poelten skazano na śmierć dwóch członków Schutzbundu.

— W Nowym Jorku odbyła się demonstracja 20 000 socjalistów, skierowana przeciwko Austrii. Došlo do starć z policją.

— Na ulicach Wiednia ukazało się nadzwyczajne wydanie „Staatswehr”, zawierające taką odezwę do robotników: „Nasza ojczyzna musi się znowu stać monarchją”.

— Objęcie pocztowej służby lotniczej przez władze wojskowe w Stanach Zjednoczonych zaznaczyło się na samym wstępie katastrofą. Trzej piloci wojskowi, udając się na swe nowe posterunki, ulegli wypadkom, które zakończyły się ich śmiercią.

— W jednym z domów w New Yorku wybuchł pożar, który spowodował śmierć 7 osób, w czem było troje dzieci.

— Zmarł gen. Jan Rządowski, dawniejszy dowódca legionu puławskiego i dowódca dywizji litewsko-białoruskiej.

— W przyszłym roku, odbędzie się wystawa wszechświatowa w Brukseli. Atrakcją wystawy będzie brama 100 metrów wysoka, której budowa kosztować ma 4 miliony franków belgijskich.

— We wszystkich miejscowościach województwa śląskiego uruchomiono telefony automatyczne.

— Skąd brać? Ustawa scaleniowa nakłada na społeczeństwo obowiązek płacenia o 100 milionów złotych rocznie składek więcej, niż płacono poprzednio.

— Organizacja narodowych socjalistów liczy na terenie górnośląskim i dąbrowskim 18 000, na terenie Łodzi około 3 000 członków.

o tragicznej śmierci śp. mec. Lukanowskiego, który w dniu 1 stycznia br. objął w Tczewie notariat. Śp. Lukanowski zmarł ub. nocy na skutek nagłego ataku serca. Zmarły był rodowitym Poznańczykiem, do Tczewa na notariat przeniesiony został w styczniu br. z Katowic. Cześć Jego pamięci!

Zuchwale włamanie. Nieznani sprawcy za pomocą otwarcia drzwi podrobionym kluczem włamali się do mieszkania prywatnego kupca M. Gliszczyńskiego zam. w Tczewie przy ul. Mickiewicza. Łupem włamywaczy padła garderoba, wartość około 300 zł. Policja jest już na tropie sprawców.

Uciekł przed wierzycielami. Nie jest już tajemnicą, że kupiec St. Dals z Tczewa pod osłoną nocy „zlikwidował” swój skład obwią przy ul. Dworcowej i teje nocy wraz z całą swą ruchomością opuścił Tczew. Na dworcę jednak dopadli p. D. wierzyciele kupcy Brzozowski i Szelong, którzy domagali się od policji zakwestjonowania towaru, czego policja jednak bez decyzji sądowej uczynić nie mogła.

Nagły zgon reagenta. W poniedziałek w godzinach porannych miasto nasze obiegła wieść

List z Paryża.

Zwycięstwo racji stanu i dobrej woli.

Plany rządu ocalenia publicznego.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Paryż, w lutym.

Przed deklaracją, którą premier Gaston Doumergue wydał do narodu, zbierały się tłumy osób, komentując odezwę prezydenta. Zyskiwała ona ogólnie uznanie.

— Ma rację Gaston — mówił jakiś robotnik — gdy jest źle, to trzeba mówić energicznie i krótko. Tak, jak to robił Gallieni.

Spostrzeżenia ludu paryskiego są czasem niezwykle trafne. Rzeczywiście, wezwanie Doumergue'a przypomina żywo deklarację, jaką polecił rozplakotować w całym mieście komendant Paryża w chwili, gdy Niemcy podchodzili pod stolicę Francji. Zawierała ona dwa tylko zdania — ale jakżeż wymowne!

„Polecono mi obronę Paryża. Rozkaz wypełnię aż do końca“.

Gdy w dwadzieścia lat później krew zbrzydzała bruki paryskie i całym krajem wstrząsnęły wypadki, których tragizm da się tylko porównać z miesiącem komuny paryskiej w 1871 roku — prezydent Doumergue, również krótko i lapidarnie zwrócił uwagę społeczeństwu na doniosłość wydarzeń:

„Polecono mi stworzyć rząd rozejmu, uspokojenia i sprawiedliwości. Rząd ten powstał. Wzywam wszystkich Francuzów, aby dobru ojczyzny podporządkowali wszystko, co ich dzieli.“

Dotychczasowe zarządzenia gabinetu miały na celu uspokojenie opinii i ogólne odprężenie w kraju; tydzień władzy Doumergue'a dowiódł, iż rząd posiada i konieczną po temu wolę i środki. Ani rozruchy komunistyczne, zapowiedziane na ten sam wieczór, w którym Doumergue obejmował ster Francji, nie doprowadziły do poważniejszych wypadków, ani wielki generalny strajk socjalistów nie skończył się przewidywaną już w Berlinie rewoltą. W całym kraju panował zupełny spokój — a zarówno wielkie partie polityczne, jak i poszczególne ugrupowania społeczne uczyniły co było w ich mocy, aby nie utrudniać tej misji, którą wziął na swoje barki prezydent Doumergue.

Ta dyscyplina opinii publicznej, tak niesłychanie wzburzonej jeszcze tydzień temu, dowodzi bezsprzecznie ogromnego wyrobienia politycznego wszystkich warstw narodu.

Program Doumergue'a.

Uspokojenie społeczeństwa pozwoliło na kontynuowanie prac rządu nad ujednostajnieniem programu, któryby mógł stać się podstawą dla stronnictw, reprezentowanych w gabinecie unji narodowej. W czwartek wieczorem przedstawi go premier izbie. Jest on krótki, podobnie jak pierwsza deklaracja prezesa ministrów, rozplakatowana w Paryżu. Jednocześnie ogromnie ważny, gdyż porusza te najważniejsze problemy, których nie zdołało rozwiązać siedem gabinetów radykalnych, rządzących od czerwca 1932 roku Francją. Program rządu idzie bardzo daleko, bo aż do zmiany konstytucji, a najważniejsze jego punkty są następujące:

1. Zastosowanie bezwzględnej sprawiedliwości, wyjaśnienie wszystkiego, pociągnięcie do odpowiedzialności winnych, wszystko jedno, do jakiej należącej partii, wszystko jedno jakie zajmujących stanowiska.

2. Uzdrawienie stosunków i powrót do dawnej karności republikańskiej.

3. Uchwalenie budżetu, zapewnienie stałej jego równowagi i trwałej podstawy dla waluty francuskiej.

4. Praca nad zabezpieczeniem pokoju i bezpieczeństwa Francji.

Realizacja tego programu ma być przeprowadzona jak najszybciej. W tym celu zaproponował Doumergue, aby interpelacje nad kwestjami polityki wewnętrznej odłożono do dnia uchwalenia budżetu. W sprawie tej postawił kwestję zaufania, które naturalnie izba udzieliła mu ogromną większością głosów. Było to pierwsze zwycięstwo Doumergue'a, bardzo ważne, gdyż na posiedzeniu czwartkowym zgłoszono 12 interpelacji, dotyczących wypadków z 6 lutego oraz zamieszek w dniu 8 i 12 bm.

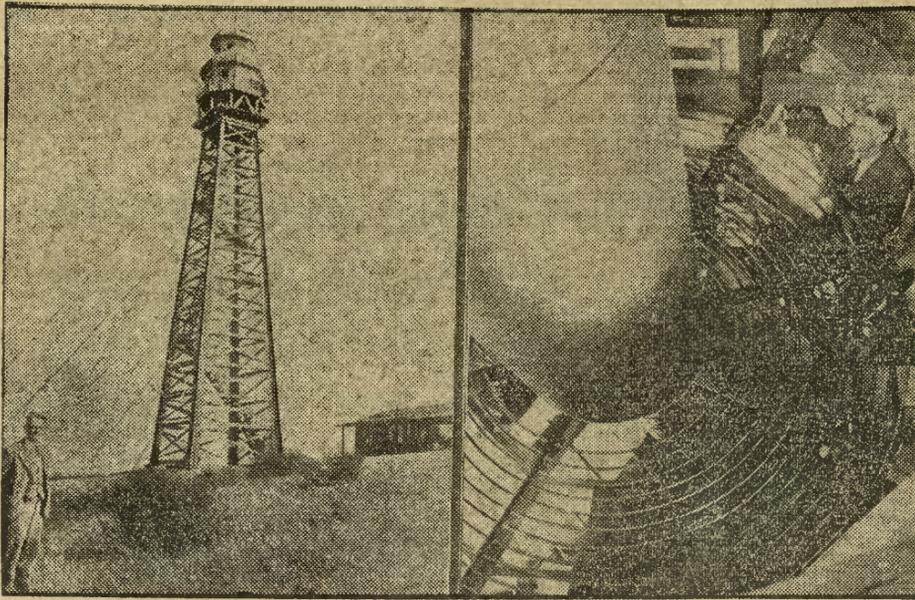
Interpelacje te, poruszające sprawy bardzo drażliwe, wywołałyby z pewnością najbardziej w tej chwili niepożądaną dyskusję partyjną. Teraz zaś na całkowite opadnięcie wzburzonych fal — będzie pracował czas.

Pierwsza zmiana konstytucji parlamentarnej.

Jutro uchwali izba powołanie do życia komisji śledczej, której zadaniem

będzie wszechstronne wyświetlenie sprawy odpowiedzialności wszystkich miarodajnych czynników w aferze, która wstrząsnęła opinią publiczną, to znaczy legendarnej już afery Stawiskiego. W sobotę zaś zmieni się odnośny artykuł ustawy zasadniczej z 16 grudnia 1871, która mówi o uchwalaniu budżetu według kolejności paragrafów. Wniosek obecny przewiduje głosowanie nad budżetem poszczególnych ministerstw i przyjęcie względnie odrzucenie tych

Nowy cud techniki.



W Kalifornii wybudowano według planu inż. W. Highta wieżę wysokości 40 m., która za pomocą promieni elektrycznych rozprasza i skrapla chmury. Podczas prób oczyszczono horyzont z chmur w promieniu 4 1/2 km.

Prośba spisana na korze gruszy.

Szczep Indjan Huronów, potomków Irokezów, postanowił wysłać do senatu kanadyjskiego swego przedstawiciela. — Piśmiennij Indjanie wypisali na korze gruszek podanie i posłali je generalnemu gubernatorowi Kanady, lordowi Bessboroughowi w Quebec. W podaniu tem proszą Indjanie o mianowanie swego wodza, Ludgera Bastena, senatorem.

W uzasadnieniu swego podania Indjanie wyrażają wielką radość, że rząd zamierza obchodzić uroczystość odkrycia Kanady. Rocznicą tą, przypominającą chwilę pierwszego przybycia białych do Kanady, nadaje się doskonale

Znak czasu.

Zgodnie z danymi urzędowymi, liczba wykupionych świadectw przemysłowych w br. zmniejszyła się w stosunku do roku ubiegłego o 21.812, wynosząc ogółem 250.325 świadectw przemysłowych.

Maż zabił niewierną żonę.

Pół roku więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Chojnice. Swego czasu donosiliśmy o dramacie małżeńskim, jaki rozegrał się w lesie pod Stężycą, powiatu kartuskiego. Maż wystrzelił z rewolweru zabił niewierną żonę. Epilog tego dramatu rozegrał się przed sądem.

Na ławie oskarżonych zasiadł urzędnik prywatny p. Wacław Szyszko z Warszawy. Nie poczuwa się do żadnej winy, twierdząc, iż nie miał zamiaru zabić żony, którą bardzo kochał. W lecie ub. roku żona jego bawiła na letnisku pod Stężycą, dokąd w czasie urlopu także przybył z Warszawy. Pewnego razu, kiedy żona wyszła z mieszkania, przypadkowo znalazł w walizce żony kilka listów miłosnych oraz fotografię niejakiego K., urzędnika z Warszawy. Z treści listów dowiedział się czegoś okropnego. Jego nad życie ukochana żona zdradzała go. Kiedy pewnego razu znajdował się z żoną w lesie na przechadzce, rozmowa potoczyła się na

temat odkrytych listów miłosnych. Szyszko zapytał wtedy żonę, czy owego K. rzeczywiście kocha, na co żona odpowiedziała twierdząco. Nagłym ruchem dobył z kieszeni rewolwer. W jakiej okoliczności padł strzał, tego oskarżony nie może określić. Stanowczo twierdzi, iż nie miał zamiaru zabić żonę, lecz w jej oczach chciał się pozbawić życia. Rewolwer wystrzelił w momencie wydobywania go z kieszeni. Kula ugodziła żonę w pierś. Śmierć nastąpiła natychmiast. W zamiarze samobójczym Szyszko wystrzelił sobie w pierś. Rana nie była śmiertelna; po kilku tygodniach Szyszko zupełnie wyzdrowiał.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, uznający oskarżonego Szyszkę winnym za bójstwa żony z niedbalstwa i za to skazany został na pół roku więzienia z warunkowym zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

budżetów en bloc. Ułatwi to, a przede wszystkim bardzo przyspieszy pracę izby. Budżet uchwalony zostanie w przeciągu następnego tygodnia i parlament rozpocznie natychmiast wakacje wielkanocne, które potrwać tego roku dłużej, aniżeli zwykle. Da to możność przedłużenia okresu „partyjnego zawieszenia broni“.

Wielki plan zmiany konstytucji.

Czas ten wyzyska rząd na bardzo dokładne przestudowanie programów zmiany konstytucji francuskiej. Jest ich kilka. Największy i najdalej idący jest plan Tardieu'go; były premier i przywódca prawicowej unji republikańskiej wyłożył go obszernie w swojej książce „L'Heure de la décision“ — godzina decyzji. Poza to jest program senatu i własny plan Doumergue'a.

Oczywiście, poszczególne tezy różnią się między sobą i to dość nawet znacznie. Jednakowoż punkt wyjścia jest wspólny: chodzi o wzmocnienie władzy wykonawczej, dalej o ograniczenie dotychczasowych przywilejów izby w kierunku uchwalenia wydatków i przywrócenia normalnych, zdrowych stosunków w parlamencie. Określił je Doumergue, mówiąc:

„Musimy dojść do całkowitej, nie tylko teoretycznej harmonii trzech władz republikańskich: ustawodawczej, wykonawczej i sądowej. Jeżeli dotychczasowa praktyka wykazała w jakimkolwiek wypadku przerost danej władzy, wszystko jedno, której, to musimy w interesie dobra powszechnego przerost wyrównać. Ale, rozumie się samo przez się, że główne zasady republiki demokratycznej, jakimi są równość praw jej obywateli — nie mogą być w żadnym wypadku narażone na szwank“.

Program Doumergue'a zyskał dzisiaj całkowitą aprobatę izby. Wcześniej jeszcze zyskał poparcie i zgodę opinii publicznej. Równowaga tych dwóch czynników i ścisła współpraca z całym społeczeństwem — zapewni niezmiernie popularnemu premierowi prowadzenie rydwanu Francji na drogę trwałego i spokojnego rozwoju.

Dr. Tad. Kiepiński.

KTO WYGRAŁ:

- Czyście się ugodzili co do spadku?
- Tak.
- Kto dostał dom?
- Karol.
- A samochód?
- Ja.
- A gotówkę?
- Adwokat.

Sokoli Dzielnicy Pomorskiej przy pracy.

Naczelnik Związku profesor Kapalka lustruje Dzielnice Pomorską. — Wojewoda pomorski odwiedza Sokolów na ćwiczeniach.

Grudziądz. Naczelnictwo Związku wyznaczyło Dzielnicy Pomorskiej 18. bm. na lustrację techniczną, która odbyła się w Grudziądzu, w ćwiczeniach szkoły im. Marcinkowskiego przy ul. Brackiej.

Zastąpiona była cała Dzielnica, a więc 10 okręgów i większość gniazd sokolich w liczbie 180 ćwiczących.

Z ramienia Przewodnictwa Dzielnicy przybył p. o. prezesa dr. Suchecki, oraz cały zarząd

okręgowy z prezesem Stan. Kunzem senj. na czele. Z druchen stawiły się: naczelniczka Dzielnicy p. Kunegunda Żelewska, prezeska p. Kaczmarkówna i Heldtówna.

O godz. 9 rano odebrał raport naczelnik Związku, któremu zdał naczelnik Dzielnicy p. Bączynski. Naczelnik Związku p. prof. Kapala, serdecznie powitał drużynę. Następnie drużyna przystąpiła do wspólnej modlitwy i po odśpiewaniu pieśni: „Kiedy ranne wstaje zorze...“ rozpoczęła się praca. Rozpoczął się kurs ćwiczeń a szczególnie ćwiczeń wolnych na zlot wszechsłowiański, który odbędzie się w roku przyszłym w Warszawie.

Ćwiczeniami kierował naczelnik Bączynski, dalej naczelnicy Wolny, Rogoziński i inni.

O godz. 13.15 przybył na salę ćwiczeń p. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis w towarzystwie prezydenta p. Włodka i swego przyboczego sekretarza. Już u bramy powitali p. wojewodę p. o. prezesa p. dr. Suchecki i prezes III. okręgu p. Stan. Kunz senj.

Drużyna przygotowała p. wojewodzie pomorskiemu żywiołową manifestację. P. wojewoda Kirtiklis w serdecznych słowach zwrócił się do Sokolów podnosząc, że po raz pierwszy jest na takim kursie sokolim i życzący Sokolstwu na Pomorzu powodzenia, aby nie ustawało w pracy dla dobra Państwa, ponadto wierzy, że Sokolstwo Dzielnicy Pomorskiej wiernie swym ideałom stanie w razie potrzeby i pierś swą nadstawi, gdy Ojczyzna ich powoła. Gromkiem Czołem podziękowali sokoli p. wojewodzie za te serdeczne słowa.

Przećwiczone dwa obrazy ćwiczeń złotych, na zlot wszechsłowiański oraz pokazowe ćwiczenia na drążku i poręczach, co szczególnie się p. wojewodzie bardzo podobało.

Zemsta zagrobowa znieważonych duchów Egipcjan

„Promienie śmierci” oddawna już są znane na Wschodzie.

Śmierć prof. Weigala, który uczestniczył w otwarciu grobowca Tutankhamena, wskrzesiła sprawę „zagrobowej zemsty” znieważonych duchów Egipcjan, których mumje zostały wydobyte z sarkofagów przez uczonych i grabieżców.

W związku z tą kwestją zastępuje na uwagę pogląd znakomitego angielskiego egiptologa, byłego kustosa brytyjskiego muzeum, sir Ernesta Wallis Boddge'a, uważanego na największy autorytet w kwestjach, dotyczących się dawnego Egiptu i Chaldei. Spędził on długie lata w podróżkach po Wschodzie i zebrał cenną kolekcję starych rękopisów.

Sir Ernest utrzymuje, że nie są bezpodstawne wiadomości o zjawiskach dla Europejczyków „tajemniczych”, stwierdzających władzę duchową egipskich mędrców. Według niego na Wschodzie już oddawna znano radio, telewizję i „promienie śmierci”, z tą jedyną różnicą, że w Europie poznano je dzięki bardzo skomplikowanym maszynom i aparatom, a na Wschodzie już od tysięcy lat posługują się tymi „cudami” przy pomocy siły psychicznej.

— Nie mogę, niestety, mówić o wszystkim, co wiem — mówi sir Ernest. — Gdybym to uczynił, zamknięto by mnie w domu warjatów, a perspektywa ta nie usmiecha mi się wcale. Wolę uwiecznić moje wiadomości w książce, którą piszę. Nie jest jeszcze skończona, ale nawet gdy to nastąpi, treść nie stanie się własnością szerokiego mas, które jej nie zrozumieją. Przenaczam ją dla szczupłej garstki. Wyższa wiedza nigdy nie była dostępna ogółowi.

Materiał do mojej książki zbierałem w ciągu 26 lat podróży po Wschodzie. Korzystałem z napisów, wyciętych na wewnętrznym ścianach piramid, ze znaków, pokrywających tabliczki, które odkryłem w Chaldei. Lecz klucz do tych napisów znalazłem zupełnie przypadkowo, gdy pomocnik mój, którego wysłałem do Mezopotamii, znalazł tabliczkę, której szukałem oddawna. Poza to sam byłem świadkiem różnych zjawisk, które Europejczykowi - sceptykowi wydają się niewiarogodne, gdyby je nawet ujrzał na własne oczy.

Znałem mianowicie Afrykanina i Hindusa, którzy potrafili dowolnie pojawiać się i znikać. Nie mogło tu być mowy o hipnozie, gdyż stawali i chodzili tam, gdzie się przed chwilą znajdowali i nie stawali na przeszklone moim ruchom. Nagle pojawiali się w miejscu, przed chwilą pustym, na którym właśnie stanąłem i odpychałem. Miałem wrażenie, że mogli pozbywać się chwilowo ciała, zatrzymując jedynie duchową postać, którą z kolei materializowała się i stawała ciałem stosownie do woli „cudotwórców”. Jeden z nich umiał ponadto wywoływać i materializować obrazy innych ludzi, znajdujących się w znacznej odległości. Pokazywał mi kilkakrotnie moich podwładnych, przebywających w miejscowości, odległej o kilkadziesiąt kilometrów od mojego domu i dawał im polecenia. Przekonywałem się później, że ludzie moi polecenia te otrzymywali i wypełniali. Coprawda postaci moich podwładnych, wywołane przez „cudotwórcę”, były jedynie obrazami, widzianymi na odległość, jak to ma miejsce przy telewizji.

„Myślącemu radju” zawdzięczam życie. Podróżowałem w okolicy Niebieskiego Nilu. Nagle przewodnik zatrzymał karawanę i oświadczył, że dalej iść nie można. Gdy zapytałem o przyczynę, odrzekł, że przed chwilą otrzymał wiadomość o bitwie, toczącej się w miejscu, przez które prowadziła nasza droga. Nie chciałem mi wierzyć, nie widząc nikogo, kto by przyniósł wiadomość o bitwie i przyjąłem wyjaśnienie przewodnika za bajkę, wyległa w głowie tubylca. W odpowiedzi na moje zarzuty narysował na mule rzeźnym 20 hieroglifów i w 10 z nich wetknął po czerwonym piórze. Hieroglify te zniknęły natychmiast, podczas gdy pozostałych 10 nie doznało najmniejszej szkody.

— Musimy poczekać do jutra, inaczej zostaniemy wymordowani — rzekł stanowczo przewodnik.

Istotnie, gdy następnego ranka ruszyliśmy dalej, natrafiliśmy wrótcie na zburzoną i spaloną wieś, gdzie między zgłiszczami poniewierały się trupy wymordowanych mieszkańców. Zwy-

cięcy uctowali w pobliżu. Syci sławy z odniesionego zwycięstwa, nie okazali względem nas wrogich zamiarów i obdarzyli nas daktylami. Nie ulega wątpliwości, że gdybyśmy nawinęli się pod rękę poprzedniego dnia, los nasz nie byłby do pozazdrożenia.

Jeszcze jednego ciekawego przeżycia doznałem podczas zwiedzania jednej z piramid. Udałem się z moim przewodnikiem Abdulem do podziemia piramid. Nagle Abdul, który sięgnął ręką do nawpół otwartego sarkofagu, zachwiał się i padł bez duszy. Zanim wezwałem pomoc, zajrzałem do sarkofagu i spostrzegłem szmaragdowy amulet. Obawiając się pozostawić w grobowcu przedmiot tak cenny, wzięłem go z sobą. Nie stało mi się nic złego i spokojnie opuściłem grobowiec. Po uływie kilku dni zacząłem przypadkiem rozmowę z egipskim kapłanem „świętym mędrcem”, mieszkającym w pobliżu piramidy. Podczas rozmowy napomknął mi, że to on „zabił z odległości Abdula, aby ocalić mi życie”. Abdul, spostrzegłszy amulet, postanowił ukraść go, a później zamordować mnie dla zatarcia śladów kradzieży.

Wallis Boddge opowiada, że nie naraził się ani razu na „zagrobową” zemstę, chociaż już od lat ma powierzona sobie pieczę nad mumjami. Tłumaczy fakt ten troskliwością, jaką zawsze

otaczał mumje, nie chcąc obrażać duchów przez lekceważenie ich ziemskich szczątków. Strzegł je od zniszczenia, odnawiał napisy na sarkofagach, aby „duch zmarłego, odwiedzając swój grobowiec, wiedział, że się o niego troszczy i nie płonął gniewem ku ludziom, którzy wydobyli prochy jego z rodzinnej ziemi i przynieśli je do dalekiego, obcego kraju”.

Nadzieja wnikięcia w tajemnice życia stała się iluzoryczną.

Chemia organiczna stoi bezradnie wobec skomplikowanych zagadnień

(b.) W tygodniku „Die Naturwissenschaften” zamieszcza znany chemik niemiecki, profesor Uniwersytetu we Fryburgu, H. Staudinger zestawienie nowych badań nad wysokodrobinowymi połączeniami organicznymi. Jeszcze przed kilku laty sądzili chemicy, że w chemii organicznej nie da się już wiele zrobić, gdyż najważniejsze odkrycia — z wyjątkiem syntezy białka

Bankier Kwinto dopuścił się złośliwego bankructwa.

Tak twierdzi oskarżyciel publiczny.

Warszawa. (Tel. wł.) W wielkim procesie bankiera Kwinto i tow. zabrał głos prokurator, który domagał się surowej kary dla oskarżonych, którzy dopuścili się wielkich oszustw i sprzeniewierzeń na szkodę drugich osób, klientów domu bankowego.

Oskarżyciel stwierdził, że wszystkie główne zarzuty przeciwko Kwincie zostały potwierdzone przez przewod sądowy. Przewód ten uwypuklił przede wszystkim złośliwe bankructwo na szkodę klientów.

W zakończeniu prokurator raz jeszcze domagał się surowego ukarania oskarżonych. Dziś i jutro przemawiać będą obrońcy.

zostały już dokonane. Najnowsze badania wykazują jednak, że pogląd ten jest mylny i że chemia organiczna znajduje się dopiero w zaczątkach swego rozwoju.

Dotychczas znano około trzystu tysięcy połączeń organicznych, o ciężarze drobinowym od 16 (metan) do 5000. Chemia klasyczna przeczyła **możliwości istnienia bardziej skomplikowanych drobin**. Obecnie okazało się, że istnieją skomplikowane drobin o ciężarze drobinowym o wiele większym. Prof. Staudingerowi udało się n. p. stwierdzić, że ciężar drobinowy kauczuku wynosi 125.000, ciężar zaś drobinowy celulozy 120 tysięcy. Drobiną kauczuku mieści w sobie 24.000 atomów, drobiną celulozy 16.000. Istnieją jednak drobin o ciężarze drobinowym 500.000 i jeszcze większym. Prawdopodobnie jest, że ciała białkowe należą do tych właśnie wysoko molekularnych połączeń. Dotychczas **nie udało się ustalić rozmiarów drobin białka**. Wogóle jest struktura ciał białkowych w gruncie rzeczy jeszcze bardzo mało znana. Wiadomo, że ciała te zbudowane są na podstawie kwasów aminowych. Przez kombinację z 20 gatunkami kwasów aminowych i z czterema atomami węgla, wodoru, tlenu i azotu uzyskać można będzie olbrzymią, prawie nieskończoną liczbę połączeń białkowych.

Rezultat ten ma **doniosłe znaczenie dla biologii**. Każde ze skomplikowanych połączeń białkowych jest niejako budowlą o określonych właściwościach fizycznych i chemicznych. Budowla taka magazynuje inne drobin organiczne, których wzrost odbywa się wedle planu budowy drobin pierwszej. Być może, że droga ta doprowadzi do **wyjaśnienia zagadki chromosomów, hormonów i enzymów**. Nowy zwrot w chemii organicznej posiada także **znaczenie w filozofii**. Początkowe szybkie sukcesy w dziedzinie syntezy organicznej wywołały u chemików nadzieję, że uda im się dokonać syntezy połączeń skomplikowanych i wyjaśnić w ten sposób **zagadkę procesów życiowych**. Okazało się jednak, że mechanizm wzrostu i zaniku złożonych ciał organicznych nie jest tak prosty, jak się do niedawna wydawało.

Wobec nieskończonej różnorodności połączeń organicznych, **nadzieja wnikięcia w ostatnie tajemnice życia stała się iluzoryczną**. Pewne bowiem jest, że jedyna możliwa metoda, mianowicie **analiza drobin nie będzie w stanie rozwiązać skomplikowanej zagadki budowy ciał białkowych**, która wiąże setki tysięcy atomów w jedną drobinę.

Olbrzymi płatowiec „Maksym Gorkij” wyleci w dniu 1 maja. (Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin. Donoszą z Moskwy, że komuniści planują budowę olbrzymiego płatowca pod nazwą „Maksym Gorkij”, kosztem 5 milionów rubli. Płatowiec ma być wykończony w dniu 1 maja. Długość skrzydeł ma wynosić 63 m., kadłuba 30 m., poruszany będzie siłą 8 motorów z szybkością 40 km. na godzinę. Poza załogą płatowiec będzie mógł zabrać 60 ludzi. W płatowcu będzie zainstalowana stacja radiowa, kino, mała centrala świetlna i drukarnia, która będzie mogła wydawać tysiące ulotek. — Ponadto u dołu samolotu będzie zainstalowane urządzenie do liter świetlnych. S. S.

Zbożna i owocna praca Polskiego Czerwonego Krzyża na Pomorzu.

O wielkiej i owocnej pracy Polskiego Czerwonego Krzyża w Polsce, a przede wszystkim na Pomorzu, można mówić i pisać tylko dobrze. Bezinteresowna i pełna poświęcenia praca dla tak wzniosłej idei jednostek, owioniętych duchem obywatelskim, zasługuje na uznanie i na wszechstronne oparcie. Pomocy też w tej pracy, w propagowaniu idei P. C. K., pismo nasze nigdy nie odmawia, a nawet przeciwnie — chętnie całe łamy poświęca na to, aby społeczeństwo zachęcić do współpracy na tem polu naszego życia zbiorowego.

Dnia 18 bm. odbył się w Toruniu zjazd delegatów P. C. K. okręgu pomorskiego pod przewodnictwem dr. Drazkowskiego. P. płk. Nieczuja-Ihnatowicz zdała obszernie sprawozdanie z całorocznej działalności zarządu okręgowego P. C. K. za rok 1933.

Za tak owocną pracę udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania.

Do prezydium komitetu okręgowego wybra-

no: starostę krajowego Łackiego, wicewojewodzinę Seydlitzową i dr. Jachimowską; do komitetu okręgowego weszli: dr. Dziedzic - prezes, prezes P. K. P. dyrekcji pomorskiej inż. Dobrzycki - wiceprezes, płk. dr. Błażejowski, dr. Jachimowska, ks. dziekan Kozłowski, dyr. Kaczor, Kamiński, dr. Raszke, St. Sadowski, insp. Seib - członkowie; dr. Betlejewski, Januszkiewicz, Kolanowska, prok. Zembruski, Makowski, dr. Piziewicz, dr. Smoleński, adw. Tomaszewski, ppłk. Rudke i dyr. Wojciechowski - zastępcy.

Do komisji rewizyjnej powołano: nacz. Milewicz, Stankiewicz, inż. Zdanowicz, a zastępcami dyr. Brzeskiego, Starka i Wardyńskiego. Jako członków okr. komitetu kół młodzieży P. C. K. wybrano: insp. Seiba, Sliwińska i dyr. Kaczora. Delegatami na zjazd krajowy są: inż. Drazkowski, Siudowska, Piskozubowa, dr. Stankiewicz i Kraszewska.

Wisła nieomal pochłonęła kilku chłopców. Wstrząsające sceny na krach lodowych.

Długotrwała odwilż sprawiła, że Wisła uwolniła się częściowo z okowów lodowych. Płynące kry zatrzymały się między obu mostami m. Torunia.

Kilku chłopców żądnych wrażeń, weszło dla zabawy na lód i po krach dotarli aż prawie na środek Wisły. W pewnym momencie kra ruszyła i na jednej z nich pozostali chłopcy, którym okropna śmierć zaglądała w oczy.

Sytuację tę na szczęście zauważyli z brzegu rybacy, którzy natychmiast na łodzi wyruszyli na pomoc nierozważnym chłopcom. Po przebieciu się przez kry zdołali ich wyratować.

Podobny wypadek zdarzył się następnego dnia. Tylko dzięki przytomności umysłu robotnika F. Rutkowskiego dwóch chłopców, zapalonych rybaków, którzy nie zdążyli wyostać się z oderwanej kry na brzeg, uniknęło niechybnej śmierci w nurtach Wisły.

Pierwsze kroki Cechu blacharskiego na okręg inowrocławski.

Dopiero w lipcu ub. roku powstał na Kujawach Cech blacharski. Inicjatorem założenia tej zawodowej organizacji jest p. Paweł Cebulla, mistrz blacharski z Inowrocławia, który zwołał zebranie organizacyjne w dniu 16 lipca 1933 r. do lokalu p. Berendta przy ul. Kościelnej. W tym dniu zjechali się do Inowrocławia mistrzowie blacharscy z Strzelna, Mogilna, Pakości, Gniewkowa, Żnina i Kruszwica. Zbrani powzięli uchwałę zwołania zebrania konstytucyjnego, które odbyło się już 23 lipca ub. r. również w lokalu p. Berendta. Obradom przewodniczył p.

Jan Szczepański ze Strzelna, do pióra powołano p. Cebullę. Wybrano pierwszy zarząd, w skład którego weszli pp.: Rogowski Piotr z Inowrocławia - starszy cech, Szczepański ze Strzelna - podstarszy, Cebulla - sekretarz i Swiderski - skarbnik (z Inowrocławia). Na zastępcę wybrano pp. Nelkę (Pakość) i Wierbińskiego (Gniewkowo). Poza to wybrano 2 komisje: egzaminacyjną na mistrzów i czeladników.

Pierwsze walne zebranie odbyło się 4 lutego br. w lokalu p. Zbierskiego. Zmieniono nieco skład zarządu. Na zastępcę sekretarza wybrano p. Jańczaka jun. z Kruszewicy.

Walne zebranie załatwiło szereg spraw organizacyjnych. Postanowiono również urządzić kursy wieczorne dla uczniów celem pogłębienia wiedzy fachowej.

Niejednokrotnie wyrażono oburzenie pod adresem niekwalifikowanych rzemieślników, którzy wykonują prace blacharskie i instalacyjne, nieraz nawet w urzędach. Cierpią na tem warszaty pracy mistrzów, opłacających patenty przemysłowe i t. p. Cech z całą stanowczością będzie walczył przeciwko takiej konkurencji.

Jak widzimy z powyższego sprawozdania Cech blacharski i instalatorski na okręg inowrocławski wykazuje dużo rzutkości i za wszelką cenę chce sprostać swoim zadaniom.

W sprawie nowelizacji ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Naczelna Rada kupiectwa polskiego w Warszawie zamierza wystąpić do rządu z projektem nowelizacji ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, przepisy której okazały się już dziś wobec zaostrożonej walki konkurencyjnej niewystarczającymi. W związku z tą projektowaną akcją potrzebny jest jak najwszechstronniejszy materiał, dotyczący powyższego zagadnienia, a więc konkretne przejawy i fakty nieuczciwej konkuren-

cji. W tym celu Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca się zarówno do sfer gospodarczych Pomorza jak i do społeczeństwa o łaskawe podanie do dnia 28 lutego swych spostrzeżeń i uwag w tej materii. Zaznaczyć musimy, że nie należy podawać kto tę nieuczciwą konkurencję uprawia, lecz tylko w jaki sposób jest ona uprawiana. Adres: Grudziądz, skrzynka pocztowa 34 lub ul. Wybickiego 39, Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Dział Gospodarczy

Dewaluacja korony czeskiej

Miarodajne oświadczenie w sprawie złotego.

Od kilku dni w kołach „czarnej giełdy” i innych krążyły pogłoski na temat że nasz złoty polski ma być zdevaluowany. Pogłoski te nawet znalazły echo w niektórych pismach, a redakcja nasza otrzymała kilka listów w tej sprawie.

Tym plotkom kładzie kres miarodajne oświadczenie złożone w ministerstwie skarbu i Banku Polskim, które otrzymał jeden z korespondentów pism zagranicznych. **Oświadczenie to stwierdza, że Polska nie zamierza w żadnym razie zmieniać swej dotychczasowej polityki w dziedzinie walutowej i uważa dalej za słuszne utrzymanie zasad bloku złotego.**

Ekspert polski w styczniu r. b. był wyższy niż w styczniu roku ubiegłego, a saldo dodatnie bilansu handlowego zwiększyło się prawie trzykrotnie. Produkcja w tym okresie zwiększyła się również w stosunku do odpowiednich miesięcy okresu poprzedniego. Polska osiągnęła w ciągu ostatnich lat obniżkę cen towarów i kosztów produkcji i w ten sposób przystosowała się do nowych warunków gospodarczych.

Dowodzi to, że można nawet w dzisiejszym czasie bez eksperymentów walutowych stworzyć warunki dla rozwoju gospodarczego i skutkiem tego w Polsce niema żadnego powodu, aby przykład Czechosłowacji miał być brany pod uwagę.

Tyle komunikat półurzędowej agencji „Iskry” w sprawie złotego.

Na dewaluację korony czeskiej złożyło się szereg powodów.

Przedewszystkiem Czechy odziedziczyły po Austrii większość przemysłu, który zaspokajał w pierwszym rzędzie potrzeby rozległej monarchji austro-węgierskiej, ale w 14 milionowej Czechosłowacji zdany był na eksport.

Głównym odbiorcą Czechosłowacji były do niedawna Niemcy i Anglja. Niemcy redukują obecnie gwałtownie import, a w Anglii na skutek dewaluacji funta towary czeskie stały się zbyt drogie.

Ponieważ czechosłowacka partja rolników sprzeciwia się przywózowi produktów rolniczych z Rumunii i Jugosławii, więc zarówno Jugosławja jak i Rumunja nie chce popierać przemysłu czeskiego.

Reforma więc przedziwiona przez Czechosłowację jest kierowana względami na eksport. Czechosłowacja miała do wyboru: albo prowadzić ostrą politykę deflacji, i na tej drodze dojść do zrównania kosztów produkcji z konkurentami zagranicznymi, albo też przeprowadzić dewaluację swej korony. Wybrano tę drugą ewentualność.

Warszawska „A B C” zwraca uwagę, że „eksperyment czechosłowacki jest o tyle ciekawy, że podejmuje się go w kraju o silnie rozwiniętej kapitalizacji. Wkłady oszczędnościowe w Czechach wynoszą około 6 miliardów złotych. Wiodące Czesi uważają, iż przez dewaluację korony nie zniszczą kapitalizacji, sądzą, iż wkładca jest dostatecznie inteligentny na to, by zrozumieć, że nie zabiera mu się części jego pieniędzy, lecz część nadwyżki którą zyskał wskutek wzrostu siły nabywczej pieniądza. Czesi napewno uważają, że ważniejszym dla kapitalizacji czynnikiem od wartości złota pieniądza jest utrzymanie produkcji na stopie zdolnej do wytworzenia procesów kapitalizacyjnych”.

„Podczas gdy Anglja i Stany Zjednoczone usiłowały przy pomocy manipulowania kursem waluty uzyskać utraconą równowagę gospodarczą i dotąd walut nie stabilizują, na kontynencie europejskim od dłuższego już czasu panował względny spokój walutowy. Eksperyment czechosłowacki przerywa ten spokój i cechą wyróżniającą go jest przejście na z góry dokładnie ustalony poziom nowej stabilizacji. — Powstałe jeszcze jeden niestosowany dotąd sposób schodzenia waluty złotej na parytet gospodarczy.”

Łódzka „Prawda” podkreśla, że projekt wysunięty przez rząd czechosłowacki uda się tylko pod trzema warunkami: 1) że nie wywoła represji ze strony zagranicy w postaci ceł antydumpingowych i zakazów przywozu, 2) że nie podniesie się nadmiernie poziom cen w kraju na skutek podrożenia surowców i towarów zagranicznych, które Czechosłowacja musi przywozić, 3) że obecny poziom płac i świadczeń publicznych zostanie utrzymany.

„Prawda” wyraża powątpiewanie, czy te trzy warunki zostaną spełnione zwłaszcza ostatni. A jeśli w walce o utrzy-

manie dotychczasowe poziomu płac i świadczeń publicznych rząd poniesie klęskę i będzie musiał ustąpić, wówczas rozplyną się w mgłę spodziewane korzyści dewaluacji, a w bardzo ostrej formie wystąpią niebezpieczeństwa, z których największym jest niebezpieczeństwo inflacji i kompletnego rozstroju waluty.

W każdym razie obniżenie parytetu złotego korony czeskiej o jedną szóstą jest eksperymentem bardzo śmiałym i wywołuje powszechne zainteresowanie w krajach europejskich, zmagających się z kryzysem

Wojna bawełniana między Anglią a Japonią.



Produkcja bawełniana Japonji, która jeszcze przed kilku laty była bardzo znikomą i nie odgrywała poważniejszej roli, zwiększyła się tak, że nawet kraj produkcji bawełnianej, jakim jest Anglja, został zalany przez tanie wyroby japońskie. Wobec tego zwołano w Londynie konferencję, w której biorą udział delegaci Wielkiej Brytanji i Japonji i szuka się drogi porozumienia, by doprowadzić do zawieszenia broni między producentami obu krajów.

Nowy gigantyczny plan gospodarczy Roosevelta.

Realizacja planu obliczona na lat 50.

Prezydent Roosevelt wystąpił z nowym, olbrzymim planem gospodarczym. W tym celu powołał specjalny wydział, w skład którego wchodzi ministrowie: rolnictwa, handlu, spraw wewnętrznych i obrony krajowej. Celem wydziału jest opracowanie szczegółów planu, którego realizacja zostaje rozłożona na okres 50-letni.

Celem nowego planu jest podniesienie gospodarcze całego olbrzymiego państwa, jednym zaś z głównych przedsięwzięć będzie rozbudowa olbrzymich dróg wodnych, które rozdziela wody północnej części kraju pomiędzy Ocean Atlantycki, zatoką Meksykańską i Ocean Spokojny. Wzdłuż tych dróg przewidziana jest budowa portów i wykorzystanie energii wodnej.

Realizację planu rozłożono na trzy etapy. Pierwszy etap obejmuje prace nad przedsięwzięciami, których celem jest zapewnienie zdrowia, życia i mienia obywateli.

Etap drugi wypełnią prace nad rozbudową publicznych przedsiębiorstw.

W trzecim okresie będzie zrealizowany program społeczny. W tym okresie jest przewidywana również częściowa reforma rolna, pomyślana w tym kierunku, ażeby ziemia w wyższym aniżeli dotychczas stopniu dała utrzymanie obywatelom.

Pozatem plan 50-letni przewiduje przeprowadzenie decentralizacji w przemyśle Stanów Zjednoczonych.

Uiszczanie nadzwyczajnej daniny majątkowej

Nawiązując do okólnika z dnia 6. 6. 1933 r. l. dz. V 27114/2/33, Min. Skarbu wyjaśnił okólnikiem z dnia 15. 1. 1934 r. l. dz. V 56423/2/33, że obowiązkowi uiszczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej w II grupie kontyngentowej nie podlegają przedsiębiorstwa i zajęcia, które wprawdzie opłacały państwowemu podatek od obrotu, osiągniętego w roku, poprzedzającym o 2 lata bieżący rok podatkowy nadzwyczajnej daniny majątkowej, lecz w tym ostatnim roku już nie istniały, jak również przedsiębiorstwa i zajęcia nowopowstałe względnie rozpoczęte po roku, który służy za podstawę do obliczenia daniny majątkowej.

Natomiast do zwolnienia od nadzwyczajnej daniny majątkowej przedsiębiorstw, które istniały bez przerwy w powyższym czasokresie, lecz w międzyczasie zmieniły właściciela, niema podstawy prawnej, gdyż z przepisu art. 7 ustawy nie wynika wcale, aby koniecznym warunkiem zaistnienia obowiązku podatkowego był obrót, dokonany przez

Deficyt w budżecie.

37 milj. w styczniu — 229,7 milj. w ciągu 10 miesięcy.

Dochody budżetowe w styczniu br. wyniosły 158,2 milj. zł, wykazując w ten sposób dość znaczny spadek w stosunku do grudnia r. ub. kiedy stanowiły 175,5 milj. i powracając mniej więcej do poziomu listopadowego, kiedy wyniosły 159,6 milj. W styczniu br. dochody zmniejszyły się w porównaniu do grudnia o 17,3 milj. zł. Poziom dochodów budżetowych w styczniu br. był jednak wyższy od poziomu w styczniu r. ub. (156,3 milj. zł).

W stosunku do stycznia r. ub. wzrost w styczniu br. wykazują wszystkie rodzaje danin, z wyjątkiem jedynie dochodu z cel.

Drugie poważne źródło dochodów skarbu — wpłaty monopolów — wykazuje w styczniu w porównaniu z grudniem spadek: z 53,9 do 47,7 milj. zł, a w porównaniu ze styczniem r. ub. spadek o 0,7 milj. zł.

Mniej elastyczne wydatki budżetowe nie podążają ściśle za wahaniami dochodów: w styczniu br. wydatki budżetowe wykazały w stosunku do grudnia nawet zwyżkę (ze 193,7 milj. zł do 195,2 milj. zł). Deficyt wynosi zatem w styczniu 37 milionów. Jest on rekordowo wysoki.

W okresie 10 miesięcy bieżącego roku budżetowego dochody budżetowe dały 1.547,5 milj. zł, osiągając 75,2% kwoty, preliminowanej na cały rok, wydatki zaś wyniosły 1.777,2 milj. zł, stanowiąc tylko 72,3% w stosunku do budżetu całorocznego. Deficyt w tym czasie wynosi 229,7 milj. złotych.

Zamknięcie 11 giełd niemieckich.

Donoszą z Berlina, że z dniem 1 kwietnia br. będzie zamkniętych zupełnie 11 giełd na terenie całej Rzeszy tak, że zostanie jeszcze tylko 10 giełd.

Nowy typ akcji Banku Polskiego.

Z dniem 1 kwietnia roku bieżącego Bank Polski rozpocznie wymianę akcji pierwotnego typu na akcje nowego wzoru z talonem i arkuszem kuponowym.

Do końca roku ubiegłego nie przedstawiono do opłaty kuponów dywidendowych od akcji Banku Polskiego na sumę 682.841 złotych.

Losowanie bonów funduszu inwestycyjnego.

W dniu 15 bm. wylosowane zostały do umorzenia bonny Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami 2644 37220 3138 5048 4609 28439 18571 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 89, poz. 694).

Wylosowane bonny wykupywane są przez kasy skarbowe po 100 zł za bon 25-złotowy.

tę samą osobę. Odmienne interpretacja powołanego przepisu spowodowałaby nadto corocznie masowe przepisywanie świadectw przemysłowych na inne osoby i uchylanie się w ten sposób od obowiązku podatkowego.

Min. Skarbu polecił więc wszystkim władzom, powołanym do obliczenia daniny majątkowej, w których okręgu tego rodzaju zwolnienia miały miejsce, pociągnięcie zwolnionych przedsiębiorstw dodatkowo do uiszczenia za ubiegły rok daniny majątkowej. Nieodzownym warunkiem zaistnienia obowiązku podatkowego dla tych przedsiębiorstw winno być: 1) istnienie przedsiębiorstwa bez przerwy od 1931 r. do 1933 r. włącznie. 2) wykonywanie przedsiębiorstwa przez nowego właściciela w tym samym lokalu. 3) ciągłość przedsiębiorstwa co do rodzaju zwykanych względnie wytwarzanych artykułów.

Do uiszczenia daniny majątkowej obowiązany jest nowy właściciel, któremu należy doręczyć nakaz zapłaty.

Zatrzaśnij drzwi! Zamknij mocno okna! **NIEWIDZIALNY CZŁOWIEK** wszędzie cie dosięgnie!... — Nadarmo —

Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 lutego 1934 roku.

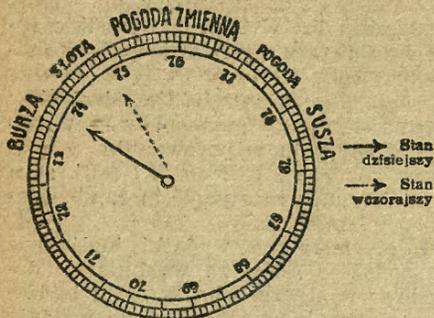
KALENDARZYK

Dziś: Leona b.
Jutro: Such., Feliksa b. w.
Wschód słońca: godz. 7.10.
Zachód słońca: godz. 17.17.

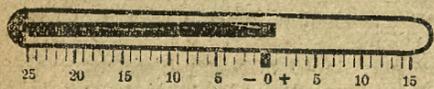
Stan pogody

Noce dzisiejszej spadł śnieg.

Temperatura bez zmian. Dość silne i porwiste wiatry z kierunków północno-zachodnich i zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUUM MIEJSKIE przy Starym Ryнку otwarte codziennie od 9-16, w niedziele i święta od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Józefa Pankiewicza (Paryż).

Instytut literacki „LEKTURA” przy ul. Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9-18 wszystkie nowości księgarskie ostatniej doby. (2237)

TEATR MIEJSKI.

Dziś, operetka „DOKOŁA MIŁOŚCI”.

W środę i czwartek arcywesoła komedia St. Kiedrzyńskiego „TEN STARY WARJAT”, przyjęta przez prasę i publiczność wręcz entuzjastycznie. Artyści pod wodzą reżysera Wilamowskiego od pierwszych scen poczuli jak elektryczność sztuki udziela się sali widzów, jak radosny odzew budzą u publiczności nieporównane dowcipy i zabawne sytuacje i — podnieceni zapewnionem powodzeniem grali doskonale. Suteżniwo oklasków zbierają pp. Łukowska, Podgórska, Wiczorkowska, Cybulski, Cirin, Downunt, Dytrych, Dzwonkowski, Kalinowski, Lochman i Wilamowski.

W sobotę i niedzielę „DZIEWCZYNA Z FIOŁKAMI”, operetka Hellmesbergera w opracowaniu reżyserskim i z udziałem M. Downunta, z p. Lubiczówną, w roli tytułowej oraz z pp. Wańską, Łukowską, Cirin, Cybulskim, Dzwonkowskim, Iwańskim, Jeskim i Lochmanem w rolach naczelnych. Przy pulpicie P. Kuczera.

Praca przygotowawcza osiągnęła w chwili obecnej niezwykłego nateżenia. Prace techniczne skoncentrowane są około wystawienia głośnego filmu scenicznego „IVAR KREUGER”. Próbnymi scenicznymi kieruje osobiście dyr. Stoma, który realizuje ten fascynujący reportaż na naszej scenie. Zainteresowanie już dziś „IVAREM KREUGEREM” wręcz rewelacyjne.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziewczyna z fiołkami

Operetka w 4-ach aktach, muzyka: J. Hellmesbergera.

Gdyby operetce tej odjęto szatę dźwiękową, pozostałoby bardzo niewiele; konstrukcja libretta, nie grzeszy bowiem nadmiarem logiki, ani ciągłości scenicznego. Akcja rozwija się według utartego i w miarę nudnego szablonu, dobrze już bywałcom operetek znanego. Z tem, że biedna dziewczyna, sprzedająca fiołki i krzywdzona przez swego bogatego i skąpego opiekuna musi w końcu doczekać się polepszenia swej doli, zgadzają się zapewne bez zastrzeżeń wszyscy, ale niesamowita interwencja „sennej zimy”, wyjawiającej zupełnie realnym, a nawet niezłym basem swoje ponure tajemnice, wydaje mi się trochę naiwnym i takim środkiem pomocniczym. Z pośród bohaterów, typem najbardziej prostolinijnym jest sama Joanna, biedna kwaciarka, nieświadoma swej krociowej fortuny. Inne postacie wykazują pod tym względem niemałe braki, co oczywiście nie mogło pozostać bez ujemnego wpływu na ciągłość akcji (z winy librecisty, a nie aktorów).

Reżyser miał więc tu zadanie nielatwe i wielkie to dla niego szczęście, że wydatna

— Statystyka samochodów. W województwie poznańskim liczone 1 stycznia rb. samochodów osobowych 2475, dorożek 639, autobusów 208, ciężarowych 691, motocykli 609. W województwie pomorskim jest samochodów osobowych 1181, dorożek 331, autobusów 102, ciężarowych 726, motocykli 1357. W żadnym województwie w Polsce niema tyle motocykli co w Poznańskim. Na drugim miejscu stoi Śląsk, posiadający 1344 motocykle.

— Nadzwyczajne walne zebranie Koła Szybocowego. W czwartek 22 bm. o godz. 18 w auli Szkoły Przemysłowej odbędzie się walne zebranie wszystkich członków Koła Szybocowego z okazji rozdania dyplomów pierwszym pilotom szybocowym, wypuszczonym z Szkoły Szybocowej w Bydgoszczy. Na powyższą uroczystość zaprasza się wszystkich zwolenników sportu szybocowego.

Dziś ostatni dzień pokazu

w salach „Starej Bydgoszczy”.

W dziale hodowli drobiu komisja sędziowska przyznała pierwszą nagrodę p. E. Grebel z ul. Dworcowej 72 za kury włoskie kuropatwiarki, drugą wraz z medalem Pomorskiej Izby Rolniczej przyznano p. d-rowej Gertrudzie Dietz za Leghorny i gęsi. Tow. Hodowców Leszno otrzymało nagrodę za hamburskie srebrzyste, p. Zachorska z Olszewka koło Nakła list pochwalny Pomorskiej Izby Rolniczej za Plymouthrocki, p. Mittelstaedt, znany hodowca z Bielow, również za Plymouthrocki nagrodę honorową. Dalsze nagrody przyznano pp. Obermayer, Huth, Gravunderowi, Schultzowi, Surmie, i Zemkemu.

W dziale gołębi pocztowych zaszczytnie

wyróżnieni: p. Frąckowski, sekcja „Łączność” pocztowców w Bydgoszczy.

E. von Haw wystawił najlepszą gołębia rasowe.

P. W. Libelta otrzymał list pochwalny Pomorskiej Izby Rolniczej za sokoly gdańskie.

Pani Grochowska, majetność Goncerzewy pow. Bydgoszcz, dyplom za pawia.

Wieżenie Fordon za wyroby z wełny angielskiej — nagrodę honorową.

W dziale królików pierwszą nagrodę przyznano p. St. Jańczakowi — za obrzymy, pp. E. Jaworskiemu z Siemskiemu nagrody honorowe.

Sokół żeński.

Dziś o godz. 7.30 bridż w sekretarjacie. Dziś, we wtorek od godz. 7 w gimnazjum Żeńskim ćwiczenia drużyny.

W środę 21 bm. od godz. 7 w gimnazjum Żeńskim ćwiczenia młodzieży oddziału I.

O godz. 6.30 zbiórka zawodniczek w ping-pong w sekretarjacie.

W czwartek dnia 22 bm. od godz. 8 trening lekkoatletyczny w hali 62. Liczne przybycie młodzieży oddziału I. i drużyny konieczne.

Naczelniczka.

SOKOLICE, OKRĘGU V.

W piątek dnia 23 bm. o godz. 7 w gimnazjum Żeńskim przy ul. Staszica ćwiczenia wszystkich oddziałów żeńskich. Przybycie Druhen bezwzględnie obowiązkowe. Strój ćwiczebny.

Naczelniczka Okręgu V.

Francja i Belgia na Targach Poznańskich.

Bawi obecnie w Polsce inż. Arcadius Flatté, zasłużony wiceprezes Tow. Krzewienia Myśli Francuskiej zagranicą, a zarazem przedstawiciel generalny Targów Poznańskich w Belgji. Jak wynika z dotychczasowych rozmów, p. Flatté w Brukseli, spodziewać się należy oficjalnego udziału Belgji w Targach Poznańskich w bardzo poważnej sekcji belgijskiej. W związku z Targami przybędzie z Belgji wycieczka kupców i przemysłowców składająca się z przeszło 200 osób. Równocześnie przybędzie z Francji wycieczka organizowana przez Związek Kupców w Lille. Ta ostatnia będzie jedną z największych wycieczek, jakie z Francji przybyły do Polski. Możliwe jest, że wycieczka przybędzie własnym pociągiem. (2578)

Kaszel i wszelkie następstwa przeziębienia jak chrupce, duszność usuwa napor z kwiatu dzianiny Leez tylko kwiat ziółty starannie przechowany w aptece, zawiera wartościowe składniki lecznicze.

ZŁOŚLIWY.

— Jest wiele sposobów zdobycia pieniędzy, ale uczciwy tylko jeden jedyny.

— A jaki?

— Zaraz wiedziałem, że go nie znasz.

JEDYNA PEWNOŚĆ.

— Pożyczycie Stanisławowi 10 złotych, a jaka masz pewność?

— Jedną jedyną, że mi ich nigdy nie zwróci.

Puder Bebe Siofmana - Skarb dziecka i matki

22661

— O świetlicę dla dzieci szkolnych na Bielawkach. Organizacja Młodzieży Internatu Kresowego wraz z kierownictwem Szkoły Powz. im. Estkowskiego i Komitetu Rodzicielskiego zamierza okazać pomoc najbardziej potrzebującym dzieciom tej szkoły, dając im gorącą strawę (obiad i podwieczorek) i urządzając dla nich w lokalu szkoły świetlicę, gdzie dzieci mogłyby odrabiać lekcje i pod kierownictwem personelu nauczyciel-

skiego spędzać pożytecznie czas wolny od nauki. Dla omówienia powyższej sprawy i zorganizowania Komitetu Opiekunczego uprzejmie prosimy o łaskawe przybycie na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w lokalu szkoły (Bielawki, ul. Poniatowskiego), w środę 21 bm. o godz. 17-ej.

— Centralny Związek Lokatorów Zachodniej Polski, którego Oddział w Bydgoszczy powstał w pierwszych dniach bm., zwołuje

na dzień 23 lutego br. (piątek) o godz. 7-ej wiecz. w hotelu Lengninga zebranie informacyjne. Zarząd Oddziału rozesłał komunikat do wszystkich tutejszych towarzystw i związków z zaproszeniem do współpracy. Pp. prezesi towarzystw, którym komunikat ten nie został doręczony proszeni są o przybycie lub wyznaczenie delegacji na to zebranie. Członków i sympatyków prosi Zarząd o liczyń udział w zebraniu.

Bielawy otrzymają nareszcie tramwaje.

Ale kiedy? — Projekt już gotowy, brak tylko 182.000 złotych. — Nowa linja ma prowadzić od ul. Chodkiewicza do ul. Bartosza Głowackiego.

Bydgoszcz, 20 lutego.

(n) Jesienią 1928 r. odbyła się w lokalu p. Ferensa przy ulicy Senatorskiej narada mieszkańców dzielnicy Bielawy w sprawie usprawnienia komunikacji. Planowano prywatną linję autobusową, lecz z projektu tego ostatecznie wyszły... nici. Spotkanie się mieszkańców Bielaw nie pozostało jednak bez rezultatu, zawiązało się bowiem Towarzystwo Miłośników dzielnicy Bielawy. Towarzystwo to obchodziło w dniu wczorajszym dwójki jubileusz: 5 lat istnienia i 5 lat szczytowej prezesury d-ra Władysława Studzińskiego. I podobnie jak przed pięciu laty, tak i teraz na zebraniu omawiano

nierozwiązany dotąd problem komunikacji...

Zakomunikowano zebraniem obywatelom, że inż. Tymowski, dyrektor miejskiej elektrowni, przedłożył magistratowi plan rozszerzenia sieci tramwajów, opracowany w najdrobniejszych szczegółach. Projektowana jest nowa linja od końca ulicy Gdańskiej przez ulicę Chodkiewicza i Senatorską do wylotu ul. Bartosza Głowackiego (blisko cmentarza parafji bielawskiej). Linja ta niewątpliwie będzie dochodowa, potrzeba tylko 182.000 złotych na jej urządzenie. Z dochodów bieżących nowej elektrowni, preeliminowanych w tym roku na 1.600.000 złotych, a przeznaczonych na spłatę długów i zalatanie dziur w budżecie administracji miejskiej — ogólnej, pieniędzy na poważniejsze inwestycje niema! Trzeba się starać o kredyt z Funduszu Pracy lub w bankach.

Umiąły się Bielawki wystarać o kredyt na budowę szkoły im. Esikowskiego, która powstanie swe zawdzięcza czynnikiem pozarządowym, to i wierzymy, iż dzielnia zarząd T-wa Miłośników Bielaw odkryje znowu gdzie taką złotą żyłę...

Ustupającego zasłużonego prezesa b. podsekretarza Stanu dr. Studzińskiego, który dla poratowania zdrowia wyjeżdża na czas dłuższy z Bydgoszczy w góry, walne zebranie jednomyślną uchwałą zamianowało prezesem honorowym.

Skład zarządu T-wa Miłośników Bielaw na rok 1934 jest następujący:

nowy prezes: Kazimierz Zachar, em. pułkownik, dotychczasowy wiceprezes; wiceprezes: Marcin Nieruszewicz, kupiec; sekretarz: Maksymilian Audich, dyrektor wydziału kontroli magistratu; Alojzy Pinkowski, urzędnik kolejowy; skarbnik: Albert Rauchudt, właściciel nieruchomości; Wojciech Sowiński, kupiec.

Komisję rewizyjną tworzą pp.: Leon Hartmann, kierownik szkoły; Tadeusz Mitschka, em. radca wojewódzki i Maksymilian Tollas, em. dyrektor poczty.

Plan pracy zarządu przewiduje na ten rok, oprócz zagadnień komunikacyjnych, dążenie do wybudowania nowej ulicy poprzez Ogród Botaniczny, urządzenie zielenicy koło Internatu Kresowego, uporządkowanie placu przed stadionem, rozszerzenie ochronki św. Wojciecha, będącej prawdziwym dobrodziejstwem dla licznych bezrobotnych, uregulowania planu zabudowania ulicy Ciemnej i Leśnej.

Ruch budowlany na przedmieściach Bydgoszczy jest bardzo żywy. Z wiosną należy oczekiwać podjęcia robót budowlanych także i w reprezentacyjnej dzielnicy, to jest na Bielawach. Dojrzał również projekt budowy gimnazjum niemieckiego.

siłą pomocniczą znalazł w muzyce. Partytura Hellmesbergera jest dość mocnym rusztowaniem, by utrzymać w równowadze niepewne i chwiejące się libretto. Melodyjna muzyka operetki, rozmarzająca w swej prostocie i naiwności, pociągająca dyskretnym rysunkiem tanecznych rytmów posiada dość sily atrakcyjnej, by na sobie głównie skupić uwagę słuchacza. „Dziewczyna z fiołkami” ma bezsprzecznie więcej uroku dla ucha niż oka.

Tendencje Dyrekcji Teatru zdają się iść obecnie głównie w tym kierunku, by w zupełności wyzyskać wysoki poziom muzyczny, na jakim się nasz zespół operetkowy obecnie znajduje; i to począwszy od głównego bohatera-spiewaka, a kończąc na najskromniejszym muzyku w orkiestrze. Pod względem opracowania muzycznego także ostatnia operetka nie wykazuje słabych punktów.

Rolę tytułową gra Lubiczówna; jest to bezsprzecznie jej najlepsza kreacja na naszej scenie. Naiwny liryzm i smutek tej roli dziwnie zgodnie harmonizują z charakterem głosu i usposobieniem artystki. Obok niej bogata skala swego kunsztu wokalnego i świetnej gry aktorskiej rozciąga Wańska, w roli Flory, teatralnej artystki.

Dobre i zgrane „trio” ulicznych „artyistów” w składzie: Iwański (kuglarz), Cirin (atleta) i Jeske (spiewak) wykonało kilka udanych numerów „ensambloych”. Jeske postępuje, jako spiewak wyraźnie naprzd

i chętnie byśmy go słyszeli w jakiejś większej, bardziej popisowej roli. Doskonale swoją rolę kelnerki odegrała Łukowska; szkoda, że nadal zbyt wyraźnie występuje w niej dysproporcja, między stroną wokalną, a aktorską. Rolę Likendorfa, hrabiego, o pełnych kwalifikacjach kompletnego niedołęgi odegrał Cybulski; niedołęstwo mógowo swego syna, uzasadnił w ostatnim akcie osobiście stary hrabia — Dzwonkowski. Downunt, obok pokaźnego ciężaru pracy reżyserskiej dźwigał na swych barkach groteskową rolę adwokata — sknery. W rolach pozostałych wystąpili: Lochmann (restaurator), Maassówna (sklepiarkka) i Koia poraz pierwszy — znowa Senna).

Dyrygował P. Kuczera, Kapelmistrzowi temu należą się słowa najwyższego uznania. Stronę muzyczną opracował z drobiazgową sumiennoscia, wydobyl z zespołu maksimum możliwości i wyniosl wykonawców na poziom, jakiego przed nikim wstydzić się nie potrzebujemy. Zarówno nad sceną, jak i orkiestrą panował zdecydowanie, narzucając swą wolę i kierunek interpretacji. Wydobywane z orkiestry efekty dynamiczne i kolorystyczne wystawiają muzykom i ich kapelmistrzowi świadectwo najbardziej pochlebne.

Do ożywienia i urozmaicenia operetki przyczynili się w niemałym stopniu efektowne dekoracje Hawrylkiewicza, oraz ewolucje taneczne primabaleriny H. Grossówny. A. Rösler.

Czy życie ludzkie nie przedstawia żadnej wartości?

Bezrobotny ciężko postrzelony przez leśniczego przy zbieraniu chróstu w lesie Bocianowskim.

(ak) Nie minęło jeszcze smutne echo ciężkiego postrzelenia przez policjanta w Nakle z blachy przyczyny młodego, cenionego w kołach sportowych Bydgoszczanina **Jana Ozmińskiego**, który po ciężkich cierpieniach zakończył przed kilku dniami życie, a już znowu dochodzi nam wiadomość o nowym tragicznym wypadku postrzelenia, jakego uległ również znajdujący się w kwiecie wieku bezrobotny stolarz **Mikołaj Ostler**, zamieszkały przy ul. Stepowej 15. I w jednym jak i w drugim wypadku z blachy przyczyny zniszczono śniadanie tak mało cenne w pojęciu niektórych osób życie ludzkie.

Tragiczne postrzelenie w lesie bocianowskim przedstawia się następująco:

Bezrobotny Ostler wyszedł wczoraj w południe do lasu, ażeby zebrać trochę gałęzi i suchego chróstu na opał. Ostler został przycięty przez gajowego **Michała Smolarka**. Gajowy podniósł wielki krzyk i ostrym głosem odgrażał się bezrobotnemu, który przerażony, rzucając gałązki rzucił się do ucieczki.

Gajowy wezwał uciekającego do zatrzymania się, a gdy ten oprowadzony lekkiem nie usłuchał, gajowy Smolarek z dubeltówki wystrzelił w kierunku bezrobotnego. Celny strzał powalił bezrobotnego na ziemię. Całym ładunkiem śrutu ugodził bezrobotnego w kolano prawej nogi, uszkadzając staw oraz ścięgna. Następnie leśniczy zawiadomił telefonicznie pogotowie ratunkowe, które zastało biednego bezrobotnego nieprzytomnym w wielkiej kałuży krwi. W stanie bardzo ciężkim odstawiono go do lecznicy miejskiej.

Zabiegi lekarskie idące w kierunku wyjęcia rozsypanego w kolanie śrutu nie powiodły się, tak, że okazała się konieczność odjęcia prawej nogi poza kolano. Czy uda się biedaka utrzy-

Krzyk dziecka

Ciszę poranku, gdy każdy kto żywy
W codziennej pracy zatopiony leśnie,
Przerwał krzyk dziecka ostry, przeraźliwy,
Które jak zwykle bez powodu drze się.

Buchalter zmyślił działanie najprostsze,
Więc klnąc na nowo do liczeń się bierze,
Poezie przeczłaj niby noża ostrze
Tkanke pomysłu snutą na papierze.

Pijak wróciwszy do domu bez duszy
Napróżno szuka w dobrym śnie wytchnie-
nia,

Bo choć zakrywa poduszką swe uszy,
Ten krzyk go kłuje jak wyrzut sumienia.

Kochanek, szepcząc cudnej białogłowie
O tem, jak miłość ich jest zawsze święta,
Przerywa swoje wyznania w połowie
Albowiem krzyk ten dzwoni jak „memento”.

I tylko matka słucha bez udreki,
Bo ma codziennie taką awanturę
I myśli w duszy: wyrzycz się malenki,
Może wyrośniesz kiedyś na Kiepurę!

Henryk Zbierchowski.

PROGRAM RADJOFONICZNY. ŚRODA, 21 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka taneczna z płyt. 15,40: Oktet Squire'a — płyty. 15,50: Recital śpiewaczy Eugenji Hpfmanowej. 16,10: Program dla dzieci. 16,40: Skrzynka pocztowa. 16,55: Koncert orkiestry jazzowej Zdzisława Górzynskiego z udziałem solisty. 17,50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,00: Odczyt p. t. „Współczesne poglądy na pochodzenie człowieka”. 18,20: Koncert kameralny. Wykonawcy kwartet smyczkowy polski (I. Dubiska I. skrz., T. Ochlewski II. skrz., M. Szaleski altówka, Z. Adamska wiolonczela, oraz Marja Wilkomirska fort.). W programie kwintet fortepianowy Juliusza Zarębskiego, oraz kwartet smyczkowy Fr. Lessel'a. 19,25: Na froncie literatury. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem Marjana Orzechowskiego (wibrafon). 21,00: „Ludzie z prowincji” feljton. 21,15: „Sonety krymskie” do słów Adama Mickiewicza muzyka St. Moniuszki a) Intrada, b) Cisza morska, c) Żegluga, d) Burza, f) Noc, h) Czatyrdach, g) Pielgrzym, i) Epilog. Wyk.: ork. symfoniczna P. R. i chór „Lutni Warszawskiej” pod dyr. Piotra Maszyńskiego oraz A. Dobosz (tenor). 22,15: Odczyt w języku esperanckim p. t. „Praca w Polsce Współczesnej”. 22,30: Muzyka salonowa z płyty.

ZAGRANICA. Davenporty. 16,50: Koncert symfoniczny. M. Ostrawa. 19,30: „Wesele Figara” opera Mozarta. Bukareszt. 20,00: Recital fort. Beli Bartoka. Stockholm. 20,00: Koncert symfoniczny. Davenporty. 21,15: Koncert symfoniczny. Strasburg. 21,30: Koncert symfoniczny. Paryż. 21,45: Koncert symfoniczny.

mać przy życiu do tej chwili niewiadomo. W każdym razie nadzieje są bardzo słabe.

Szaletstwem nazwać trzeba nierozważne postępowanie gajowego, który dla kilku bezwartościowych gałązek, pozbieranych przez biedaka, używa broni palnej i niszczy życie młodego człowieka, który napewno nie z własnej winy

popadł w nędzę. Trzeba mieć tylko odrobinę uczucia ludzkiego i zrozumienia psychiki człowieka bezrobotnego, ażeby nie tak surowo wystąpić jak wspomniany gajowy.

Opinia publiczna oburzona jest do głębi licznymi w ostatnich czasach wypadkami strzelania do ludzi, jak do dzikich kaczek.

Kasjarze w Bydgoszczy znowu przy robocie. Włamanie do biura firmy „Persil”.

Ub. nocy szajka kasjarzy włamała się do biura firmy „Persil” przy ul. Gdańskiej 46. Po przeszukaniu i splądrowaniu szufladek zabrali wszystkie cenniejsze przedmioty i następnie zabrali się do rozprucia kasy ogniowatej. Prawdopodobnie zostali oni splądrowani podczas tej „pracy”, gdyż kasa żelazna była poważnie uszkodzona, lecz do skrytki pieniężnej nie doszli.

Łupem złodziei padły tylko drobne przedmioty jak bielizna do prania pokazowego, skórzana teka do akt i inne przedmioty wartości

600—700 złotych. Personel biurowy zastał dziś rano w biurze wielki nieład, który pozostawili włamywacze. Czy istotnie szajka kasjarzy, która dokonała w Bydgoszczy przez kilka miesięcy szeregu włamań, została zlikwidowana, po wczorajszym nowym wypadku włamania i rozprucia kasy należy wątpić.

Wszelkie uszkodzenia skóry, jak rany, wrzody, czyraki i t. p. radykalnie goi, leczy i dezynfekuje płyn **Germatol** Dr. Dobrzańskiego.



Dla załatwienia prenumeraty

wystarczy w Bydgoszczy zadzwonić pod numer 315 do administracji „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” w godzinach od 8 rano do 6 wieczorem.

Na prowincji oddziały „Dziennika Bydgoskiego”, przyjmujące wszelkie zlecenia, posiadają następujące telefony:

Inowrocław — 420
Toruń — 800

Grudziądz — 294
Gdynia — 1460.

Nagła śmierć staruszka na ulicy.

We wczorajszy poniedziałek o godz. 5 po południu zesłabł nagle na ulicy Kujawskiej 70-letni Franciszek Hübner, który miał zamiar udać się na Rucianiec. Staruszek w pewnej chwili upadł na bruk i w ciągu kilku sekund, gdy przechodnie pośpieszyli z pomocą, wyzionął ducha. Przywołany lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Zwłoki zmarłego przeniesiono do mieszkania zięcia p. Fiałkowskiego przy ul. Kujawskiej 47, gdzie zmarły od dłuższego czasu zamieszkiwał.

Włamanie do „Dworu Szwajcarskiego”.

Nieznani sprawcy włamali się w nocy z niedzieli na poniedziałek do filii „Dworu Szwaj-

Odpowiedzi redakcji

N. N. W nowej Konstytucji o przysiędze wogóle niema mowy. Wobec jednak przyjętej zasady odpowiedzialności Prezydenta wobec Boga, trzeba przyjąć, że sprawa przysięgi będzie załatwiona może w drodze osobnej ustawy.

„Inflacja”. — Na poruszone przez Pana tematy znajdzie Pan odpowiedź w dziale gospodarczym „Dz. Bydg.” z dnia 21. II. br. Zabezpieczyć się można przez lokowanie oszczędności w złotych w złocie.

Kto wygrał na loterii?

Wszelkie wygrane sprawdźcie najlepiej w Kolekturze **KAPTURKIEWICZA**

Bydgoszcz, Marszałka Focha 17. (3020)
Tamże wypłata wygranych i sprzedaż losów.

W trzecim dniu ciągnięcia I-ej klasy 29-iej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Ciągnięcie przedpołudniowe:
2.000 zł. Nr. 31300 77453.
1.600 zł. Nr. 48846 108275 141210.
500 zł. Nr. 9087 135585 151077 152200.
400 zł. Nr. 45933 56750 79516 106092 108160.
200 zł. Nr. 8046 23393 36213 57062 91783 92452 103875 104830 145125 149250 153294.
150 zł. Nr. 2060 3818 5154 21974 26375 27497-29250 31622 34846 40628 42573 44400

Łom słodowy Dra Wandera
doskonale przy kaszlu i chrypcie
Wobec licznych naśladownictw
żądać tylko łomu Wandera!

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

W czwartek 22 bm. o godz. 18 posiedzenie zarządu okręgowego, o godz. 19 całej Rady Okręgowej — w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO SZWEDEROWO.

Dziś wtorek o godz. 1/8 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory, róg Konopnej. Na porządku obrad ciekawe sprawy, którym zainteresują się wszyscy członkowie.

Na zebranie przybędzie prezes okręgowy p. radny **Beyer**, który wygłosi aktualny referat. Zarząd.

INFORMATOR
dla PRZYJEZDZAJĄCYCH
do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpię?

W zakładzie kąpielowo-leczniczym „Sanitas”, Gdańska 27 w podwórzu.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.

Kabarety:

„Picadilly”. Występy artystów. Marcinkowskiego 4, tel. 1102.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.
H. Kaszubowski, s.z o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2,26, 6,23, 8,06, 13,15, 15,43, 19,37, 21,50, 23,30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0,47, 3,29, 5,55, 7,31, 10,41, 13,22, 13,35, 17,01, 19,35.
Kocierzyna-Gdynia 0,55, 17,40.
Nakło-Pla 3,45, 8,05, 14,35, 19,47, 0,01.
Unisław-Brodnica 5,10, 8,11, 13,33, 16,06, 21,00.
Inowrocław-Poznań 8,50, 6,14, 8,04, 11,45, 14,15, 15,47, 20,35, 22,59.
Wągrowiec-Poznań 5,02, 7,45, 13,36, 18,40, 23,06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe 14,15, 6,14, 22,59.

46567 52326 54891 72407 73749 94757 94894
97833 101327 103897 106622 114854 118997
130964 132010 139519 148107 150253 165249

Ciągnięcie popołudniowe:

10.000 zł. Nr. 58523.
2.000 zł. Nr. 140250.
1.000 zł. Nr. 102696 153988.
500 zł. Nr. 82984 151806.
400 zł. Nr. 35105 68117 84770 113592 123910 163489.
200 zł. Nr. 7100 49007 52216 64506 64932 65911 76021 77127 88493 90541 109260 110140 131162 136864.
150 zł. Nr. 4663 4825 6027 11159 14241 17255 17498 33249 40915 46703 55255 60305 67750 76936 78122 78345 78500 89559 91680 97323 100800 102950 105239 108182 108648 109415 110042 110554 112406 138671 146298 146830 147050 150516 159224 161879 164531 168932.

Przemówienie ks. biskupa dr. Okoniewskiego

wypowiedziane w Gdyni 11 lutego 1934 roku w rocznicę objęcia morza.

Od owej chwili pamiętnej, kiedy Rzeczpospolita Polska objęła morze, mija rok za rokiem, rocznica za rocznicą, a ów entuzjazm, który towarzyszył wówczas owej uroczystości, nie stygnie, nie maleje, lecz przeciwnie naksztalt potężnych płomieni rośnie i ogarnia wszystkie warstwy społeczeństwa naszego. Wydaje się, jakby ów czar bezbrzeżnej roztoczy, jakby owo falowanie nieustanne, podbiegające do najdalszych lądów i wracające znowu do lądów naszych, jakby owe szmaragdowe błyski morza znajdowały potężny oddźwięk w duszach i budziły w nich bezbrzeżną tęsknotę, potężne falowanie uczuć do odzyskanych wód i opromieniały je szmaragdowymi barwami. Dowód na to dzisiejsza uroczystość. Jakież tłumy olbrzymie zaległy tę świątynię, jakież rzesze nieprzeliczone zbliżyły się w całej Polsce i za jej granicami do odbiorników radiowych, aby dać wyraz wymowny temu powszechnemu a tak szlachetnemu zainteresowaniu się morzem naszym. Wytworzyła się w ten sposób przepiękna jedność duchowa, zespolona jedna myśl, jedna sprawa. Należy ona do przeszłości i do przyszłości. Do przeszłości, bo to rocznica objęcia dostępu do morza; do przyszłości, bo to

rozpoczęcie przez Ligę Morską i Kolonjalną zbiórek na Fundusz Obrony Morskiej.

W przeszłość patrzymy z uczuciem radości i wdzięczności; w przyszłość z nadzieją i ufnością. A uczucia te nasze wnoszą się na jednej wspólnej podstawie: na wierze w wspólnotę narodową, na mocnym przeświadczeniu, że poczucie i świadomość tej społeczności, jak żywe były dawniej, tak jeszcze żywotniejsze są dzisiaj i żywotnie przetrwają na zawsze. Na wierze w te szlachetne porywy duszy ludzkiej, które nie pozwalają jej tylko myśleć o sobie, lecz każą jej oderwać się od siebie, wylecieć ponad własne ja, stanąć w służbie ogółu, całości, narodu, państwa. Ta świadomość wspólności pozwoliła nam przetrwać wszystkie burze i umożliwiła nam odzyskanie morza, ona pozwoliła nam i w przyszłości przetrwać i obronić morze odzyskane.

I.

Owa społeczna, zespolona myśl jest własnością prachrześcijańską. Historycy i socjologowie stwierdzają, że zasada organiczna jest tą nowością, którą początkujące chrześcijaństwo wniosło w ówczesne formy społeczne. Oczywiście Chrystus Pan nie niszczy osobowości ludzkiej. Każda dusza nieśmiertelna jest mu wartością najwyższą. Każda bowiem w swoisty sposób jest odbiciem obrazu Boga. Każda z osobna, jako jednostka, stanie przed Jego sądem, by opowiedzieć się ze swoich czynów. Do każdej z osobna zwraca się zatem Pan z wezwaniem uświęcenia duszy swojej. Ale rzecz zmienna, że sąd ten Boży rozpatrywać będzie postępowanie człowieka pod tym względem, czy łaknącym dać jeść, pragnącym pić, bezdomnym mieszkaniem, więc pod względem stosunku jednostki do bliźnich, do społeczności. Taki też duch kształtował życie pierwszych chrześcijan. Wspólnota była w ośrodku zainteresowań, indywidualność mniej się zaznaczała. Chrystus jako mistrz wśród uczniów tworzył z nimi zespół najściślejszy. Zwolennicy Jego, chrześcijanie, byli sobie braćmi i siostrami, duchem rodzinnym zespoleni. Jednostki duszpasterskie były „gminą Bożą”, cały Kościół „ludem Bożym”.

Najgłębszą przyczyną tej jedności jest Bóg, Stwórca i Pan wszechrzeczy. Na tem jednak nie dosyć. Chrystus pokazał nam Boga w nowym świetle, jak Go przedtem nikt nie widział i nie rozumiał. Boga-Stwórcę znali i żydzi, a przeczuwali poganie. Nikt jednak dotąd nie śmiał nazwać Boga „Ojcem”, jak Chrystus nas

nauczył nazywać Go w modlitwie. Jeśli w słowo to wnikiemy głębiej, doznamy uczucia jakiegoś serdecznego utulenia, jakiegoś wielkiej miłości, która jak ciepły wiatr nas owiewa i pieczołowicie otacza. Nowością tą oszołomiony woła Paweł św.: „Nie wzięliście ducha niewoli do bojaźni, aleście wzięli ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojciec” (Rzym. 8, 15). Woła w języku rodzinnym, w język aramejskim: Abba. Do ojca bowiem tylko ojczystym językiem całym sercem odezwać się można. A niestety trudno zrozumieć obecnie, co takie pojęcie Boga znaczy dla zespolenia ludzi w społeczność. Gdzie taki ojciec, tam mogą już być tylko naprawdę bracia i siostry.

Mało jeszcze. Nowem spoildem wśród ludzi stał się Chrystus. Powiada Paweł św. w liście do Koryntjan (I, 8, 6): „My atoli mamy jednego Boga, Ojca, z którego jest wszystko i dla którego my jesteśmy. I jednego Pana, Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko i my przez nie-

go”. Stał jako Bóg-człowiek pomiędzy Ojcem a ludzkością. Złączył ich jako pośrednik. Ale złączył i ludzi pomiędzy sobą. On pierwotny wśród nas braci. Umarł za wszystkich. Z krzyża rozpiął ramiona, by ogarnąć cały świat i przywrzeć go do serca swego. Za św. Janem powinniśmy przeto wołać radośnie: „Najmilsi! Jeśli nas Bóg tak umiłował (w Chrystusie Jezusie) i myśmy powinni jeden drugiego miłować” (I Jan 4, II).

A nie jest to tylko sprawą przeszłości. Istnieje i żyje jak wówczas tak i dziś wspólnota Boża. Gdziekolwiek na świecie, jak tu w tej chwili, odprawia się ofiara Nowego Zakonu, tam działa ta społeczność religijna. Wszyscy złączeni są w Chrystusie. A nie tylko obecni na tem miejscu. Mury świątyni rozciągają się, społeczność nasza się rozszerza. Wchodzą w nią wszyscy wierni całego kraju, całego świata. Nawet pokolenia, które już zstąpiły z widowni ziemskiej i te, które z mroków przyszłości do-

piero mają się wychylić, wszystkie stoją przed Bogiem z ofiarą jako jedna wielka wspólnota. „Albowiem, wyjaśnia tak św. Paweł (Rzym. 12, 4-5), jako w jednym ciele wiele mamy członków... tak wiele nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna członkami jeden drugiego”.

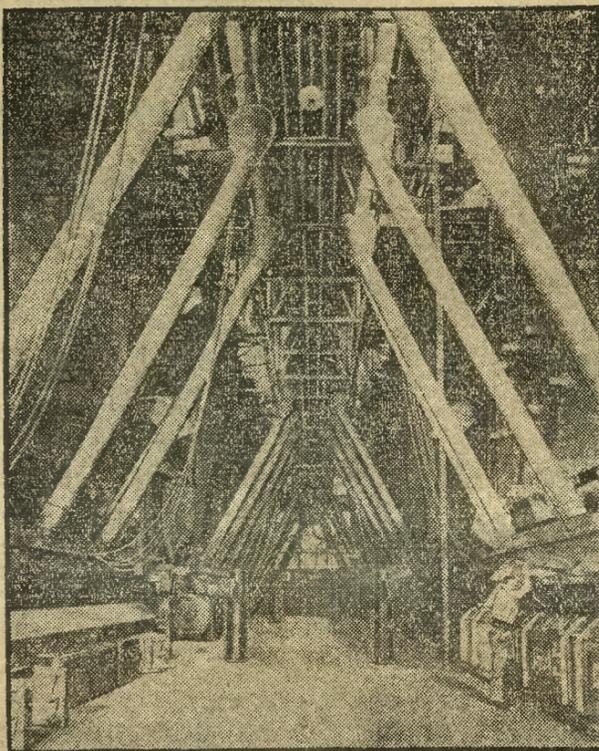
II.

Religijna ta wspólnota modlitwy, życia i ofiary nie pozostaje bez wpływu na wszystkie przejawy współzycia ludzkiego. Ideały swoje i siły przerzuca ona i na dziedzinę świecką. Już pod koniec pierwszego stulecia ery chrześcijańskiej upomina „Nauka dwunastu apostołów” ówczesnych chrześcijan: „Albowiem jeśli macie wspólny udział w nieśmiertelności, tedy ileż więcej w rzeczach znikomych!” (Pisma Ojców, t. I, str. 28). Religia bowiem wlewa we wszystkie dziedziny ludzkie jakieś tchnienie nadziemskie. Wszakże wszystko z ręki Bożej się wywodzi. „Per quem omnia facta sunt” — przez Którego wszystko się stało. A odkąd Syn Boży przybrał naturę ludzką, wziął ciało z naszego ciała i naszej krwi, oddał wszystkie rzeczy ziemskie, wszystkie dobre poczynania ludzkie opromienione są jakąś poświatą Bożą. I tak też uświęcone jest to żywiołowe poczucie zespołowe, które obudziło się po całym świecie w duszach ludzi. Sprzykrzył im się skrajny, samolubny indywidualizm, odgradzający jednostkę od jednostki, stawiający mury między braci, rozproszkujący zbiorowość na wielką ilość obcych sobie cząstek. Z prągnień dusz wypęła niezniszczona wielowiekowym indywidualizmem świadomość wspólnoty ludzkiej. Zrazu pojawiająca się nieśmiało, spotężniała, przemieniała się w burzę, zerwała tamy, przelewała się tu i tam poza granice słuszne, zdeptała osobowość. W uprawnionem jednak pojmowaniu to dążenie do zbiorowości spotyka się, jak przemówienie nasze wykazało, z duchem i duszą chrześcijaństwa i z niego czerpie uzasadnienie, moc urzeczywistnienia i namaszczenie religijne.

*

Tego zbiorowego ducha przejawem jest uroczystość dzisiejsza. W rocznicę objęcia morza oczy nas wszystkich zwrócone są ku tej wielkiej roztoczy wód. Łączy nas wspólna wdzięczność wobec Boga i pokoleń minionych, łączy wspólna radość. Bo wspólna własnością stało się odtąd to morze. Ale wspólny jest też obowiązek zabezpieczenia tej naszej własności. Do nas wszystkich zwraca się Liga Morska i Kolonjalna, rozpoczynając z dniem dzisiejszym zbiórkę na Fundusz Obrony Morza. Odzywa się do tego ducha społecznego, o którym mówiliśmy codopiero. Fundusz ten ma być dziełem nas wszystkich, dziełem naszej świadomości zbiorowej. Wszakże i do nas zwrócone są wspomniane już słowa pierwszych dziesięcioleci doby chrześcijańskiej: „Albowiem jeśli macie wspólny udział w nieśmiertelności, tedy ileż więcej w znikomych rzeczach”. Niech się zatem nasza miłość morza nie ogranicza do tęsknoty tylko, do westchnień i dumy radosnej, ale niech umocni wolę naszą niezłomnie do najsukuczniejszych wysiłków, aby to morze nasze utrzymać jako warunek życia nietylko poszczególnych jednostek, ale całego ogółu, nietylko pokoleń terażniejszych, ale i przyszłych po wszystkie czasy. Amen.

Największa elektrownia w Europie.



Londonijska elektrownia „Barking”, po powiększeniu jest największą elektrownią w Europie. „Barking” spotrzebuje tygodniowo 12 000 ton węgla, aby wytworzyć prąd 300 000 kilowatów. Na fotografii widzimy olbrzymie palenisko.

DZIAŁ SPORTOWY

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POZNANIA.

Poznań. (PAT) W niedzielę wieczorem odbyły się w Poznaniu przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności finały bokserskich mistrzostw okręgu poznańskiego. Sensacją zawodów jest zdobycie wszystkich tytułów za wyjątkiem półśredniej przez k. o., względnie przez techniczny k. o. Na 8 tytułów Warta zdobyła 7.

W wadze muszej zwyciężył Sobkowiak (Warta), bijąc przez k. o. w drugiej rundzie Romańskiego (Sokół).

W koguciej Rogalski (Warta) wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z Siwińskim II (Warta). Ten ostatni uległ wypadkowi wstrząsu mózgu.

W piórkowej Kajnar (W) zwyciężył przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie Walkowiaka (Błękitni).

W wadze lekkiej Sipiński I (W) wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Olmarskim (Polonia, Leszno).

W półśredniej mistrzostwo zdobył Anioła (W), bijąc Lelewskiego (Stella). Wynik ten krzywdzi Lelewskiego.

W średniej Majchrzycki przez techniczny k. o. w drugiej rundzie pokonał Kaziemierczaka (KPW., Ostrów).

W półciężkiej Przybylski (Błękitni) wygrał przez poddanie się Józkiwiaka (Cuavia) w trzeciej rundzie.

W ciężkiej Pilat (W) nie miał przeciwnika.

NIESPODZIEWANE ZWYCIĘSTWO PARYŻA NAD PRAGĄ.

Paryż. (PAT). Rozegrany w Paryżu międzymiastowy mecz piłkarski Paryż-Praga, zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Francuzów w stosunku 3:1. Po świetnym zwycięstwie Pragi nad Berlinem, nikt się nie spodziewał porażki Czechów.

PORAŻKA POLSKICH PIŁKARZY W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT) Odbyły w ramach mistrzostw okręgu w Królewcu mecz piłkarski między drużynami Gedanji z Gdańska a drużyną Prussia Samland zakończył się wynikiem 6:3 (4:3) na korzyść drużyny królewieckiej. Wobec tego Gedanja znalazła się na końcu tabeli mistrzostw okręgowych.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POMORZA.

Grudziądz. (PAT). W Grudziądzu odbyły się zawody bokserskie o indywidualne mistrzostwo Pomorza. W finałach wyniki były następujące:

W wadze papierowej Łaba (Astorja-Bydgoszcz) pokonał na punkty Kwiatkowskiego (GKS-Grudziądz).

W wadze muszej Czortek (GKS.) wygrał na punkty z Wyszeckim (Gedania-Gdańsk).

W koguciej — Schön (Zw. Strzel. Grudziądz) wygrał z Krzezińskim (GKS.).

W piórkowej — Kozłowski (GKS) pokonał Biange (Gedania).

W lekkiej — Wróblewski (GKS) wygrał na punkty Stoszkę (GKS).

W półśredniej — Neuman (Gedania) znokautował Fabiańskiego (ZS).

W średniej — Wroś (Sokół — Grud.) wygrał z Zaremą (Zw. Strzel.).

W półciężkiej — mistrzostwo zdobył walkowerem **Wegner** (GKS).

W ciężkiej — mistrzem został również walkowerem **Chistowski** (Gedania).

*

W tym samym dniu odbyły się mistrzostwa bokserskie we wszystkich okręgach.

ZAWODY PIN-PONGA O MISTRZOSTWO M. BYDGOSZCZY.

B. K. S. Polonia zawiadamia, że powierzone mu przez Miejski Komitet W. F. i P. W. zorganizowanie i przeprowadzenie zawodów ping-ponga o mistrzostwo m. Bydgoszczy na rok 1934 dla pań i panów odbędą się w dniach od 11. do 14. III. br. codziennie od godz. 18-tej w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Zgłoszenia z dołączeniem wpisowego po zł 0,50 od zawodnika przyjmuje sekretariat B. K. S. Polonia przy ul. Libelta 5 do dnia 28 lutego br.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś po raz ostatni „Obiad o 8-ej” z udziałem Johna i Lionela Barrymore, Wallace Beery, Jean Harlow, Magde Evans, Marji Dressler i innych czołowych artystów filmowych. Sztuka teatralna o tym samym tytule cieszyła się ogromnym powodzeniem, dzwiękowiec ten również cieszy się sukcesem, gdyż gra, oprawa dekoracyjna pogłębia to dzieło i podnosi jego wartość. Niestety dziś idzie ostatni raz. Prócz tego nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś premiera najnowszej i najweselszej szampańskiej farsy dzwiękowej p. t. „Kobiety woła brutalni”, pełnej niebawale komicznych epizodów, śpiewu i muzyki. W roli głównej słynny partner Janetty Mac Donald — Jack Buchanan. W programie dwie komedie i tygodnik. Pocz. o 5.

BALTYK. Dziś „Zwycięska horda” z królem sensacji Rychardem Arlenem oraz potężny historyczny film polski p. t. „Księżna Łowicka” ze Smosarską, Jaraczem, Węgrzynem i in. Pocz. o godz. 5.

KRYSTAL. Dziś i jutro piękny film p. t. „Białe szaleństwo”, obfitujący w szereg pełnych emocyj scen na śnieżnej bieli w górach, oraz

egzotyczny z życia Chińczyków p. t. „Złoty księżę” z Ramonem Novarro, który pierwszy raz na ekranie gra z znakomitą tragiczką Heleną Hayes. Oba filmy dostarczają wiele odmiennych wprawdzie lecz silnych wrażeń. Pocz. o 5, 6, 45 i 9.

MARYSIENKA. Dziś piękna „Biała lilja” z Clark Gable i Heleną Hayes. Miłość oficera, jego przeżycia w armji i niewoli oraz życie za murami klasztoru siostry niosącej pomoc rannym itd. stanowią cudną całość. Dopelnieniem programu jest kapitalny dzwiękowiec p. t. „7 dni szczęścia”, pełen humoru. Pocz. o 5.

POPULARNE (Aleje Ossolińskich 2). Potężny film amerykańskiej produkcji „Miasto cudów”. Misja wśród trędowatych. Codziennie o 5 i 7 wiecz. Każdy grosz jest ofiarą na budowę kościoła!

REWJA na ekranie ma dwa piękne filmy. Nieznaną i nową a wesołą komedję z Betty Compton p. t. „W buduarze dyplomaty” oraz polski dramat góralski „Przybłęda” z Niną Benitą. Na scenie bogata w różnorodność popisów wokalnych i pełna humoru rewja p. t. „U nas najpiękniejszy program”. Pocz. o 5.

Wybitny kapłan i działacz kresowy.

Ksiądz **Kazimierz Bukraba**, biskup piński, obchodzi 25-lecie swego kapłaństwa.

Wybitny ten kapłan i działacz kresowy, pochodzący z litewskiej rodziny Gasztołdów, urodził się w r. 1885 w Grodnie, gdzie ukończył gimnazjum, poczem wstąpił do seminarjum metrop. Mohylowskiego w Petersburgu. W dalszym ciągu, odbywał studia teologiczne na uniwersytecie w Innsbruku, poczem został w pocz. 1909 r. wyświęcony i objął stanowisko wikariusza w kościele katedralnym w **Mińsku Litewskim**. Zaznaczyć należy, że położenie księży w tem właśnie mieście w owym czasie stawało się coraz cięższe, gdyż była to epoka najgwałtowniejszej powrotnej fali reakcji rosyjskiej, dążącej do odebrania nam tego wszystkiego co katolickiej i polskiej ludności przywracać częściowo t. zw. „tolerancyjny” manifest carski z maja 1905 r. Jednocześnie, z naszej strony, wzmagala się praca narodowa polska, jaknajściślej zespolona z obroną katolicyzmu i z dążeniem do wyzyskania chociażby tych skromnych swobód, które w dziedzinie wyznaniowej zapewniał nam wymieniony manifest. Walka więc wrzała żarliwa na całym froncie i w pierwszej linii ofiarą jej padali kapłani, oskarżani masami przed sądem i denuncjowani do władz administracyjnych o spełnianie jakiegokolwiek obrzędu, chociażby o wypowiedzianie, lub udzielenie Komunii św. komuś, kto nawet wedle wszelkich przepisów zarejestrował swe wyznanie katolickie, ale kogo pop miejscowy ze spisów swych parafjan nie wykreślił!

Młody, pełen energii kapłan, rzecz prosta z całym zapalem zabrał się do duszpasterskiej i oświatowej pracy, najeżonej na każdym kroku niebezpieczeństwami i trudnościami. Nie uniknął też swego losu, zasiadał na ławie oskarżonych, był jaknajgorzej widziany przez władze gubernialne, a jeśli nie zapoznał się bliżej ze środkami represyjnymi, to tylko dzięki przewlekłości procedury rosyjskiej, która nie pozwoliła dość szybko w dalszej apelacji zakończyć wszelkich spraw. Wreszcie przyszła wojna, i położyła kres tym o pomstę wołającym nadużyciom „moskiewskich ostatnich”.

Na drugiej swej placówce, jako prefekt w szkołach i rektor kościoła w **Pińsku**, w czasie wojny i gorszej od niej rewolucji ks. Bukraba stoi twardo na swym kapłańskim i polskim stanowisku, daleki od wszelkich kompromisów, walczy z przemocą, tak samo bolszewicką jak i okupantów niemieckich, staje w obronie swej ołtarza, niesie jej opiekę i pomoc duchowną, materialną, — broni przed chorobami, — słowem wszędzie, w każdej dziedzinie życia, parafjanie znajdują w nim prawdziwego opiekuna i najbardziej oddanego ojca. To też, kiedy po kilkuletnim późniejszym pobyciu na stanowisku proboszcza w **Nowogródku**, a potem w **Brześciu nad Bugiem**, ksiądz Bukraba został przez Stolicę Apostolską powołany na **biskupa diecezji pińskiej**, — na miejsce ś. p. ks. biskupa **Z. Łozińskiego**, wielkiego,

niezapomnianego męczennika za sprawę Kościoła i Ojczyzny, — młody ten, a tak zasłużony już kapłan został przyjęty przez swych dawnych parafjan, a obecnie diecezjan z najwyższą radością i wdzięcznością, że jego właśnie przystano na tak odpowiedzialną i pracowitą placówkę. Pewni są oni wszyscy, że dostojny ten Pasterz, a dzisiejszy Jubilat, godnie spełni swą misję na katedrze, na której szereg biskupów tak wspólnie zapoczątkował zmarły, pierwszy biskup piński, ks. **Zygmunt Łoziński**.

Dostojnemu Jubilatowi, energicznemu Pasterzowi i działaczowi, na niwie katolickiej i polskiej, Redakcja nasza śle serdeczne gratulacje i życzenia dalszej, równie owocnej pracy! Ad multos annos!

Wr. Dw.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE”

Schadzka o godz. 17-ej. Dyżur pełni dh. Krawczak. — Biblioteka czynna od godz. 19—21-ej.

Dziś o godz. 19,30 zbiórka wszystkich ping-pongistów, celem ustalenia składu drużyn do rozgrywek.

W piątek zbiórka wszystkich kierowników sekcji i bibliotekarza o godz. 18-ej w lokalu własnym.

— **Obiady postne i mięsne**, smaczne, z czterech dań, wydaje bar „Morskie Oko” (ul. Gdańska 10) już za złotego. Również godne polecenia są dobre i tanie porcje na gorąco przy bufecie, jak i zakąski zimne oraz dobrze pielęgnowane napoje i piwa. Kuchnia pod kierownictwem kuchmistrza p. **J. Kraszińskiego**. Lokal dzienny, bez koncertu, otwarty od 8-mej rano do godz. 24-ej. (3113)

Dużo hałasu o nic.



— Sejm, Sejm... Poco, kiedy można wszystko załatwić bez długiego gadania...

Życia towarzysystw.

Wtorek, 20 lutego 1934 r.

Godz. 15,00: K. S. „Kabel Polski” sekcja piłki nożnej. Trening. O godz. 16,30 schadzka w lokalu p. **Góreckiego** przy ul. **Fordońskiej**.
Godz. 19,00: K. S. „Astorja” sekcja bokserska. Obowiązkowy trening w hali gimnazjum humanistycznego — wspólna fotografia i ustawa drużyny do mistrzostwa miasta. W niedzielę zawody.
— S. M. P. „Gwiazda”. Zebranie zarządu. 22. bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w salce parafjalnej.
Godz. 20,00: Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w lokalu p. **Bielawskiego**.
— B. K. S. Polonja - sekcja pań. Gimnastyka w sali **Konarskiego**. Wpisy nowych członków w czasie ćwiczeń.

Środa, 21 lutego 1934 r.

Godz. 18,00: Tow. śpiewu „Lutnia” **Jachcice**. Zebranie zarządu. Po zebraniu lekcja u p. **Orczykowskiego**, ul. **Saperów 75**.
Godz. 19,30: „Szopen”. Lekcja śpiewu u **Kleinerta**.
Godz. 20,00 Towarzystwo pomocników cukierniczych. Zebranie w lokalu p. **Ganaszińskiego**.

Sobota, 24 lutego 1934 r.

Godz. 19,00: Związek Niższych Pracowników Poczty, Telegr. i Tel. Roczne walne zebranie w lokalu „Pod Lwem” ul. **Marsz. Focha**.

Niedziela, 25 lutego 1934 r.

Godz. 17,00: Bydgoski Klub Szachistów. Roczne walne zebranie w małej sałce restauracji „Morskie Oko” przy ul. **Gdańskiej**.

Poniedziałek, 26 lutego 1934 r.

Godz. 20,00: B. K. S. Polonja — sekcja piłki nożnej. Roczne walne zebranie w **Resursie Kupieckiej**.

POGODA Z RADJA.



— Leje strumieniami, a przecież radjo zapowiedziało pogodę.
— Tak, tak, ja zawsze mówiłem, że nasz aparat nie jest w porządku.

Gielda zbożowo-fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszonica 748 g/l (127,1 f. h.)
Zyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiatowy 678 g/l (114,1 f. h.)
pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 19 lutego 1934 roku.

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Zyto 75 ton	od zł	do zł 14,75 14,50— 14,75
„ Usposob. spokojne		
Pszonica	zł	17,50— 18,00
„ Usposob. spokojne		
Jęczm. browarowy	zł	14,50— 15,50
Jęczm. przem.	zł	13,75— 14,00
„ Usposob. spokojne		
Owies	zł	11,75— 12,25
„ Usposob. spokojne		
Mąka zyt. 65% wł. worka zł		21,00— 22,00
Mąka zyt. 60% wł. worka zł		
„ Usposob. spokojne		
Mąka psz. 65% wł. worka zł		30,00— 31,50
„ Usposob. spokojne		
Otręby zytyn. standartowe zł		9,75— 10,50
Otręby pszenne standart. zł		10,50— 11,00
Otręby pszen. gr. stand. zł		11,50— 12,00
Rzepak zimowy	zł	42,00— 44,00
Rzepak zimowy	zł	42,00— 44,00
Peluszka	zł	13,00— 14,00
Groch polny	zł	15,00— 17,00
Groch jadalny	zł	19,00— 20,00
Groch wiktoria	zł	23,00— 26,50
Groch Folgera	zł	19,00— 22,00
Łubin niebieski	zł	6,00— 7,00
Łubin żółty	zł	7,50— 8,50
Seradela nowa	zł	12,00— 13,00
Konicz. żółta. odłuszc. zł		90,00—110,00
Koniczyna biała	zł	70,00— 90,00
Koniczyna czerwona	zł	160,00—210,00
Ziemniaki jadalne	zł	
Ziemniaki fab. za kg. % zł		19
Płatki ziemniaczane	zł	15,00— 16,00
Makuch iniany	zł	19,00— 20,00
Makuch rzepakowy	zł	15,00— 16,00
Makuch słonecznikowy	zł	16,50— 17,50
Mak niebieski	zł	46,00— 50,00
Gorzycyca	zł	32,00— 34,00
Siemię lniane	zł	40,00— 44,00
Wyka	zł	13,00— 14,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 20. II. 1934.

dolary amerykańskie	5,31—5,32
funtów szterlingów	27,35
franki szwajcarskie	170,89
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	208,45
guldeny gdańskie	172,49
liry włoskie	46,51
florenty holenderskie	355,95

Sł. Szukalski Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg. zł.

Koniczyna czerwona	140,00—210,00
Koniczyna biała	50,00—110,00
Koniczyna szwedzka	90,00—120,00
Koniczyna żółta w łuskach	40,00— 45,00
Koniczyna żółta odłuszczone	85,00—105,00
Przelot	100,00—125,00
Inkarnatka	90,00—100,00
Rajgras angielski	55,00— 65,00
Tymotka	23,00— 28,00
Seradela	8,00— 10,00
Wyka latowa	12,00— 13,00
Peluszka	12,00— 13,00
Wiczka zimowa	30,00— 40,00
Groch wiktoria	22,00— 26,00
Groch zielony	19,00— 23,00
Groch polny	15,00— 17,00
Rzepak	43,00— 48,00
Rzepak letni	43,00— 48,00
Siemię lniane	42,00— 47,00
Mak biały	60,00— 70,00
Mak niebieski	45,00— 52,00
Gorzycyca	30,00— 34,00
Tatarka	16,00— 18,00
Łubin żółty	7,00— 8,00
Łubin niebieski	6,00— 7,00

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na miesiąc **marzec 1934 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwif pocztowy.

Zi

tytułem przedpłaty za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc **marzec 1934 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia lutego 1934 r.

podpis:

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na miesiąc **marzec 1934 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwif pocztowy.

Zi

tytułem przedpłaty za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc **marzec 1934 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia lutego 1934.

podpis:

W poniedziałek, dnia 19. II. 1934 r. o g. 9.50 zmarł w Bogu opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy i dobry ojciec, brat, szwagier i wujek s. p.

Franciszek Baumgart

przeżywszy lat 69, o czym donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Żona z dziećmi i rodzina.

Bydgoszcz, Toruń, Nakło, Szubin, Wudzynek 20. II. 34 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22. II. 34 r. o godz. 4-tej z domu żałoby Nakielska 19, na nowy cmentarz św. Trójcy (ul. Jary). (3052)

wykonuje szybko i tanio

Klepsydry DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.

Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

Pierwszorzędna **marszantka** zaraz potrzebna.

S. R. Szczukowski, konfekcja, galanterja, stroje (3096). Gdynia, ul. Świętojańska 14

Realność handlowa z 2 śpichlerzami w Kartuzach

do wydzierżawienia.

W realności tej znajduje się od lat dobrze zaprowadzony handel zboża, węgla i żelaza jakoteż skład towarów kolonialnych i restauracja.

Duże podwórze, zajazd i budynki gospodarcze.

Informacji udziela (3075) **Landwirtsch. Grosshandels-gesellschaft** m. b. H. Gdańsk - Danzig, Krebsmarkt 7/8.

PIANINA najlepszej jakości dostarcza wprost z fabryki po cenach niskich Największa w Polsce Fabryka Pianin

B. SOMMERFELD (540)

Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2
Filje: Poznań, ulica 27. Grudnia 15.
Gdańsk, Hundegasse 112.

TITAN światowej sławy wirówka do mleka. Niebywale niskie ceny.

Generalny przedstawiciel na Polskę **C. J. LARSEN** (2661) POZNAŃ, ULICA SKŁADOWA 4.

Kasyno Obywatelskie (2508) Śniadeckich 32, wydaje smaczne obiady od 60 gr.

Wagę wozową i małe wagi decymalne do 100 kg. nośności poszukuję.

Dokładny opis, cenę itd. proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „A. 9001“. (3076)

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki dziecięce, lutym półdarmo Długa 5. (3103)

Łóżka żelazne Materace poleca (17)

F. Kreski ulica Gdańska 9.

SPRZEDAŻE

Skład bławatów ruchliwy w najlepszym położeniu w Bydgoszczy natychmiast na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Ruchliwy“. (3067)

Dom (1655) wolne, piekarnia, cena 5000, wpłata 1800. Sokółowski, Śniadeckich 52.

Kolonjalne w pełnym biegu, dobry punkt, sprzedam. Adres Dziennik. (3074)

Trzypiętrowy cukiernia, 47.000. Dworcowa 20. (1664)

Dom 2 piętr., centrum, ogród, dochód 6.000, cena 40.000. Zgłoszenia Fajtanowski, Gdańska 19. (1663)

Domy przy wpłacie 8 000—60 000 okazjynie. Emeryt, Dworcowa 2. (3111)

Willa dwupiętrowa, nowo wybudowana, cena 18.000. Dom, centrum, dochód 3.500, cena 20.000, wpłata 16.000. Sokółowski, Śniadeckich 52. (1654)

Skład żywnościowy mleczarski tanio. Gdańska 143. (3106)

Natychmiast sprzedam plac z rozpoczętą budową przy dworcu w Gdyni. Cena 50.000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Plac“. (3098)

Sprzedam okazjynie pokój jadalny Kołłątaja 3, m. 3. (1544)

Fryzjerskie (3105) urządzenie, aparaty, rower, lustra, taboreciki, wagę, półdarmo. Długa 5.

Wózek dziecięcy dobry sprzedam. Gdańska 16—14. (1666)

Konia wóz, pszczoły sprzedam. Garbary 23. (3082)

Pianino (3087) krzyżowe sprzedam. Siemiradzkiego 11, m. 2.

Wóz rzeźniczy, ławy stolarskie sprzedam. Wełniany Rynek 10, skł. 1. (3088)

Nowoczesny radioaparat okazjynie. Dworcowa 35, II p. (1675)

Urządzenie skladowe tanio sprzedam. Szececińska 8, m. 21. (1268)

Sypialkę jadalnię okazjynie sprzedam. Lipowa 12. (1665)

Sprzedam (2865) elegancką gazową lampę, orzechową szafę do rzeźy, stół. Dreyer, Jasna 23.

2% calowy (1667) wóz roboczy tanio na sprzedaż. Hetmańska 25.

Drzwi i okno skladowe z oszkleniem na sprzedaż. Towarzystwo Mieszkańciew Libelta 12. (2960)

Maszyna do pisania walizkowa (mały Remington). Grunwaldzka 3, m. 8. (3093)

Motocykl Coventry-Eagle 200 cm. super-sport tanio sprzedam. Toruń, Mostowa 15. „Radio-Skład“. (3099)

Repozytorjum duże i 2 małe szafki na sprzedaż. Długa 13, skł. 312

Pianino czarne koncertowe nowe sprzedam. Śniadeckich 2, mieszk. 5. (1676)

Sprzedam (2703) śrutownik (kamienie), sieczkarkę z transmisją, wóz roboczy. Olszewski, Grudziądz, Nadgórna 12.

Wóz roboczy i półzorek na sprzedaż. Nakielska 139, m. 32. (3065)

Jadalnię z zegarem, bufet i kredens, różne lampy bardzo tanio. „Sala Licytacyjna“, Gdańska 42. (3115)

KUPNA

Maszyny dziurkarkę na proste dziurki w dobrym stanie kupię. Oferty filja Dziennika „100 A.“ (1671)

Kupuje (3080) gotówką używane meble jak i inne rzeczy. Wełniany Rynek 8, skł. 1.

Buldog psa kupię. Oferty Dziennik Bydgoski, Gdynia pod „Porodowo“. (3097)

Pianino lub fortepian krzyżowy kupię. Oferty z ceną uprasza Jeske, Toruń, Szeroka 32. (3101)

LEKCJE

Udzielam uczyw, dzielny do naprawy radjosprzętu potrzebny od 1. III. 1934. Zgłoszenia odpisem świadectw. Fr. Biały, Wąbrzeźno, Marsz. J. Piłsudskiego 4. (3090)

POSADY WOLNE

Agenci losowi poszukiwani. Wysoka prowizja, za dobre wyniki stała płaca. Zgłoszenia Kredyt, Lwów, Kielińskiego 3. (2179)

Agentów do sprzedawania kos wsiach poszukuje „Zniwo“ Lwów, Zółkiewska 34.

Najstarsza i najpoważniejsza Spółka w Polsce, przyjmie do swego działu handlowego kilka inteligentnych, wymownych i dobrze prezentujących się pań powyżej lat 24. Wynagrodzenie wysokie, praca stała. Zgł. wraz z dokumentami przyjmuję we wtorek środe od 9—12 i 3—5, kierowniczką Sładowska, Śniadeckich 41, m. 6. (3114)

Wydzierżawie damski salon dobrze zaprowadzony w śródmieściu dobremu fachowcowi. Zgłoszenia pod „Dobre warunki“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (1649)

Piekarz-cukiernik kawaler, dobry fachowiec, posiadający 2000 zł oraz kartę rzemieślniczą. Cel usamodzielnienie. Zgł. „Egzystencja“ Dz. Bydg. 3066

Biegły przykrawacz na okres przejściowy natychmiast poszukiwany. Peter Kauffmann Synowie, fabr. obuwnia, Starogard (Pomorze). (3094)

Do sprzedaży mleka młodych żonatyh ludzi z dobrymi świadectwami, z kaucją zaraz poszukuję. Pomorska 34. 3092

Potrzebna kobieta. Lubelska 40, Jozdowski. (3085)

Najpoważniejsze przedsiębiorstwo krajowe poszukuje kilku inteligentnych wymownych pań i pań do swego działu handlowego (praca zewnętrzna, kwalifikacje niekonieczne, bezpłatne szkolenie na miejscu. Wynagrodzenie 300—400 zł. miesięcznie, dla zdolnych awans na wyższe stanowisko i stała posada. Zgłoszenia osobiste przyjmuje p. inspektor Sonka od 9—12 i 3—5, Śniadeckich 41, m. 6. (3116)

Monter uczyw, dzielny do naprawy radjosprzętu potrzebny od 1. III. 1934. Zgłoszenia odpisem świadectw. Fr. Biały, Wąbrzeźno, Marsz. J. Piłsudskiego 4. (3090)

szukam posady jako uczennica do składu rzeźniczego. Of. do Dz. Bydg. pod „Piana“. (3081)

Trio (3091) mieszane z najnowszym repertuarem wolne. Paweł Lewicki, Konin, 3 Maja 5.

Panienska (3109) trzyletnia praktyka, poszukuje posady w biurze komornika sądowego. Dz. Bydg. Inowrocław „333“.

Dzielną służbę domową poszukuje i znajdzie się najlepiej przez „drobne ogłoszenie“ w „Dzienniku Bydgoskim“

Dziewczyna czysta, rzetelna z dobrym gotowaniem i do wszelkich prac domowych potrzebna od 1/III. Zgłoszenia Dworcowa 55, drogerja. (3077)

Ekspedjentka młodsza do składu rzeźniczego od 1. III. potrzebna. W. Perlik, Senatorska 14. (1658)

Bufetowa poszukuję z kaucją do 500 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Bufetowa“. (3068)

Uczennica (3095) do bufetu z dobrej rodziny zaraz potrzebna. Kawiarnia-Restauracja Wielkopolska, Grudziądz.

Ucznia do nauki cukierniczej przyjmie Wytwórnia Wyrobów Cukierniczych „Pomorzanka“, L. Pękacki, Toruń, Podmurna 57. (3100)

Uczennica uczeń do pierwszorzędnego zakładu fryzjerskiego mogą się zgłosić. Siemiradzkiego 1, mieszk. 4, godz. 12—13. (3079)

Fordanserki (3110) młode, zgrabne zaraz mogą się zgłosić. Hotel Dworcowy, Inowrocław.

POSADY POSZUKUJĄ

Emeryt podróżujący, przyjmie zastępstwo materj. piśmiennych, manufaktury lub podobnych. Zgł. filja Dz. „Zaprowadzony“. (1669)

Portjersiwo (3070) przyjmie za mieszkancko znający reperację. Dzien. Bydg. „Bezdzietne 2“.

Szofer z dobrą praktyką cywilną i wojskową, poszukuje posady. Zgłosz. E. Jabłoński, Niem. Brzozie, pow. Lubawa. (3108)

Szukam posady jako uczennica do składu rzeźniczego. Of. do Dz. Bydg. pod „Piana“. (3081)

Mieszkanie (1673) pokój, kuchnia, warsztat. Zygmunta Augusta 26.

Mieszkanie dwa pokoje kuchnia, stajnia, chlew, piwnica razem do wynajęcia. Wiadomość Łokietka 13. (3069)

4 komf. pokoje. Zamojskiego 8, portjer. (1551)

5 pokoi I. piętro wolnych na binra. Długa 32. (1674)

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie dwupokojowe w okolicy dworca poszukuje urzędnik kolejowy. Wileńska 7, Wierzchowska. (1659)

Pokój umeblowany, słoneczny, centrum do wynajęcia. Konarskiego 9—2. (1661)

LOKALE

Jadłodajnia (3117) od 1 marca do wydzierżawienia, ul. Gdańska 33.

POKOJE WOLNE

Pokój małżeństwowy lub panienki. Nowy Rynek 3. (3071)

Pokój umeblowany, słoneczny wynajmę pani. Świętojańska 13—10. (3064)

Pokój frontowy, elektryczność. Dworcowa 40—3. (3083)

Pokój osobne wejście. Warmińskiego 11—2. (1677)

DACH NA DŁUGA

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

Pokój kuchnię wynajmę, czynsz rok zgóry. Wrocławska 3. Gospodarz. (3089)

Pokój umebl. z kuchenką. Ogrodowa 5. (3084)

2 pokoje (1660) kuchnia. Hetmańska 1—3.

Mieszkanie (1678) pokój, kuchnia, warsztat. Zygmunta Augusta 26.

Mieszkanie dwa pokoje kuchnia, stajnia, chlew, piwnica razem do wynajęcia. Wiadomość Łokietka 13. (3069)

4 komf. pokoje. Zamojskiego 8, portjer. (1551)

5 pokoi I. piętro wolnych na binra. Długa 32. (1674)

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie dwupokojowe w okolicy dworca poszukuje urzędnik kolejowy. Wileńska 7, Wierzchowska. (1659)

Pokój umeblowany, słoneczny, centrum do wynajęcia. Konarskiego 9—2. (1661)

POKOJE WOLNE

Pokój małżeństwowy lub panienki. Nowy Rynek 3. (3071)

Pokój umeblowany, słoneczny wynajmę pani. Świętojańska 13—10. (3064)

Pokój frontowy, elektryczność. Dworcowa 40—3. (3083)

Pokój osobne wejście. Warmińskiego 11—2. (1677)

Mieszkanie dwa większe pokoje, kuchnię poszukuje urzędnik lub przyjmie administrację domu. Oferty Dziennik pod „Etatowy A.“ (3078)

POKOJU POSZUKUJĄ

Nauczycielka (2796) poszukuje taniego pokoju próżnego. Sienkiewicza 36, pierwsze piętro.

Pokoju (3102) umebl. z całkowitem utrzymaniem u znacznej (chrześcijańskiej) inteligentnej rodziny, centrum miasta poszukuje pan od 6 marca. Spieszne oferty „Par“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod „8,2“.

Poszukuje pokoju zupełnie niekropującego z użytkowaniem łaźni ewtl. telefonu. Zgłoszenia filja Dziennika „255“. (1672)

POŻYCZKI

Poszukuje 3—4000 zł. pożyczki na dom, I. hipoteka, procent podług umowy. Oferty filja „Pożyczka 3—4“. (1656)

ZGUBY

Zgubiłem w poniedziałek przed południem srebrny zegarek paseczkowy. Uczciwy znalazca zechce podać swój adres do filji Dzien. (1657)

MATRYMONJALNE

Kawaler ślusarz mechanik, kat., lat 28, własny warsztat, poszukuje panny celem ożenku. Oferty z fotografią do Dziennika pod „Mechanik“. (3073)

JUŻ ANTYFEMINISTA.



„Naturalnie... czegoż można się spodziewać po kobiecie.“

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładez i cziotkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni